Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 85. — ROK XXXVIII

SOBOTA 28 MARCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polski z przesyłka pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Walka z komunizmem.

Prasa przestaje już podawać informacje o aresztowaniach i procesach komunistycznych ,ograniczając się do większych i ciekawszych połowów policyjnych. Wykrycie jaczejki komunistycznej przestało już być sensacją, należy niemal do wydarzeń codziennych. Nie wiemy, ilu komunistów siedzi w więzieniach, przyjąć jednak trzeba, że tworzą oni poważny procent cyfry 39.970 przestępców, zaludniających 800 gmachów więziennych w państwie. Trudno byłoby bowiem przypuścić, że potworny wzrost przestępców z 21 tysięcy w 1926 roku do 40 tysięcy wywołany został specjalnem nasileniem zbrodniczości pospolitej, a więc kradzieży, morderstw, oszustw itd. Czyżby sanacja moralna tak fatalnie oddziałała na stan moralności prywatnej, że w ciągu jej rządów liczba złodziei, defraudantów, bandytów wzrosła o 100 procent? Tak nie sądzimy, a we wzroście więźniów widzimy raczej wyjątkowe nasilenie przestępczości politycznej, to znaczy wzrost ruchu komunistycznego i wywołanych nim represyj.

Sytuacja obecna przedstawia dla walki z komunizmem specjalne trudności. Gdy się ma 380 tysięcy bezrobotnych, a conajmniej 100 tysięcy pół-bezrobotnych, gdy bezrobocie to trwa przez czas dłuższy, a zasiłki nie obejmują nawet połowy robotników pozbawionych pracy, to agitacja przewrotowa znajduje z natury rzeczy ułatwiony przystęp do kół robotniczych. Komunizm czynny, propagandystyczny, przestaje być doktryną grup młodzieży, przeważnie żydowskiej, nad którą kontrola policji jest stosunkowo łatwą, ale zamienia się w ruch masowy i przez to bardzo trudny do wytępienia środkami policyjno-karnemi. W takich warunkach bakcyle komunizmu przenoszą się niewidocznie i dojrzewają szybko w pogawędkach poufnych, których nikt policji nie zdradzi, bo niezadowolenie i rozpacz ogarnęły już całe środowisko. Być może, że komunizm ten ograniczą się tylko do nastrojów, które przy ożywieniu konjunktury osłabną, ale nie jest wykluczonem, że przy sprzyjających okolicznościach utwierdzi się wśród robotników jako doktryna, jako nawyk myślenia i jako skłonność do rewolucyjnych wystąpień. Przesilenie może nam pozostawić jako trwały nabytek — silną partję komunistyczną z władzami dobrze zakonspirowanemi i z propagandą nieuchwytną.

Niebezpieczeństwo to powiększa jeszcze okoliczność, że obecny system rządowy, potrzebujący dla utrzymania się coraz większego wysiłku policji, musi automatycznie zmniejszyć jej aktywność w dziedzinie represyj antykomunistycznych. Na policję wydajemy rocznie 125 miljonów zł. i jest to bardzo wiele, ale jeśli policja ma czuwać także nad narodową młodzieżą, jako rzekomo „antypaństwową", jeśli ma śledzić wszystkie partje jako wszystkie w mniejszej lub większej mierze podejrzane, jeśli ma zajmować się imieninami, wyborami, cenzurą prasy w tych samych co obecnie rozmiarach, to nie wystarczy na to ani 32 tysiące ludzi, ani 125 miljonów złotych. Ucierpieć muszą niektóre dziedziny jej pracy, zapewne wszystkie, a w szczególności walka z komunizmem.

Należałoby może wciągnąć do tej walki społeczeństwo, a głównie inteligencję. We Francji, gdzie komunizm jest organizacją jawną i przez to zwalczaną jawnie przez inne partje, liczy zaledwie 11-tu posłów na 610 w Izbie i jest bezsilnym, choć krzykliwym w kraju. W Anglji, gdzie również ma swobodę działania, nie istnieje nawet jako organizacja. Osłabł również w Niemczech i Czechosłowacji. W Polsce walka społeczeństwa z nim jest ze względu na jego charakter nielegalny trudniejszą, jednak możliwą. O ile inne warstwy społeczne mogą żyć bez ideologji politycznej, gdyż samo utrzymanie ustroju jest dla nich jakąś ideologją, o ile więc dewastacja ideowa, dokonywana przez sanację, może z nich na pewien czas istotnie wypędzić wszelkie zasady, idee, przekonania, to w świecie robotniczym taka pustka jest wykluczona. Robotnik, któremu socjaliści i komuniści całego świata od lat powtarzają, że jest pokrzywdzonym i że „ma do zdobycia cały świat, a do stracenia tylko kajdany", robotnik, żyjący w masie i przez to zawsze dostępny dla propagandy, nie da się zmienić w „bezpartyjnego". Mussolini nieraz mówił do robotników, że „przedewszystkiem muszą być faszystami", Sowiety czynią niesłychane wysiłki, by masy robotnicze przepoić komunizmem. U nas więc także ci, którzy chcą walczyć z komunizmem, muszą iść do robotnika z ideologją polityczną, z organizacją zawodową, oświatową, sportową. Propaganda antykomunistyczna musi iść w parze z tą pracą pozytywną i organizacyjną.

Obecne osłabienie ruchu politycznego w kraju pod wpływem represji nie daje dobrych warunków dla walki z komunizmemm. I ta jest bodaj największa trudność problemu, tak przecież ważnego i pilnego.

ax.

KONGRES P. P. S. W KRAKOWIE.

„Robotnik" ogłasza, że XXII kongres PPS. odbędzie się w dniach 23 — 25 maja w Krakowie.

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV.
Dnia 26 marca 1931 r.
Sygn. IV. Pr. 47/31.

Sąd Okręgowy, Wydział IV karny na posiedzeniu niepawnem w dniu 26 marca 1931 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Okręgowego wydał następujące

postanowienie:

zatwierdza się po myśli § 489 austr. pr. k. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, dnia 23 marca 1931 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie. w dniu 23 marca 1931 r. konfiskatę pisma „Głos Narodu", Nr. 80 z daty 23. III. 1931 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2-giej pod napisem „Koło Pań Zw. Hallerczyków w Krakowie o Brześciu", a to od słów „jako czyny" do słów „bezbronnych więźniów" albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z §§ 488, 493 u. k. i art. V ustawy z 17. XII. 1862. Nr. 8 Dzup.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu.

Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym. oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu".

Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

Przewodniczący: S. O. M. Pilarski wr.

Protokulant: Dobrzański wr.

—o—

„Obawiam się trochę powrotu do chłodnych krajów".

Cherbourg. (PAT) Agencja Havasa ogłasza następujące szczegóły, otrzymane od swego korespondenta w Cherbourgu o pobycie tam marsz. Piłsudskiego. Wizyta admirała Berthelota na pokładzie „Wichru" trwała kwadrans i nacechowana była niezwykłą uprzejmością i prostotą. Marszałek był w skromnej kurtce wojskowej bez galonów. W doskonałym języku francuskim oświadczył on, że odniósł jak najmilsze wrażenie ze swej podróży do krainy słońca.

Madera — powiedział marszałek — jest krajem poprostu uroczym i **obawiam się trochę powrotu do chłodnych krajów.**

Marszałek wychwalał zalety „Wichru", na którym odbył doskonałą pod każdym względem podróż.

RZĄD POJEDZIE DO GDYNI.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). „Wicher" wyruszył w dniu dzisiejszym w godzinach rannych z Cherbourga do Gdyni. Dr. Woyczyński oświadczył, że ślady bronchitu, na który cierpiał min. Piłsudski, minęły.

W Gdyni spodziewają się przybycia „Wichra" w poniedziałek lub wtorek. Do Gdyni wybiera się na powitanie min. spr. wojskowych wiele osób ze świata politycznego. Kompanję honorową wystawi marynarka wojskowa. Gdynia ma być w dniu przyjazdu min. Piłsudskiego udekorowana flagami. **Do Gdyni wyjadą na powitanie min. Piłsudskiego członkowie rządu z premjerem Sławkiem na czele.**

—o—

Ciężkie warunki pożyczki kolejowej.

Warszawa, 27. 3. (Telef. wł.) W kołach gospodarczych mówią, że warunki francuskiej pożyczki na magistralę śląsko-gdyńską mają być następujące:

Połowa pożyczki przyjdzie do Polski we francuskich materjałach. Grupa udzielająca pożyczki ukończy tor pierwszy kolei i wybuduje tor drugi. Polska da gwarancję (!), że obie linje zostaną wyzyskane w wysokości 100 proc. zdolności przewozowej. **Dotychczasowa taryfa ulgowa zostanie podniesiona (!) o 100 proc. Dotąd węgiel przewożono na ulgowej taryfie za opłatą jednego grosza za tonno-kilometr. Obecnie proponowana jest opłata dwu groszy za tonno-kilometr.** Dzierżawa ma rozciągać się na 99 lat (!).

—o—

Proces b. pos. Liszczyńskiego.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). Przed sądem okręgowym w Równem wyznaczona była rozprawa na 27 bm. przeciwko b. posłowi ukraińskiemu z Unda Liszczyńskiemu z powodu wygłoszenia w kwietniu ubiegłego roku podburzającego przemówienia. Liszczyński był uwięziony w Brześciu, a ostatnio w więzieniu śledczem we Lwowie. **Liszczyński jest już wypuszczony z więzienia, śledztwo jednak przeciwko niemu toczy się dalej w oskarżeniu o zdradę główną. Rozprawa w Równem została odroczona do czasu ukończenie śledztwa we Lwowie, przyczem proces w terminie późniejszym toczyć się będzie** albo we Lwowie albo w Równem. (Tak więc z więźniów „brzeskich" pozostaje w więzieniu b. pos. Kwiatkowski z Pomorza. Uw. Red.).

P. SŁAWEK WRACA DO WARSZAWY.

Zakopane. (PAT). W piątek rano pociągiem o godz. 8-mej odjechał do Warszawy po kilkudniowym pobycie w Zakopanem, p. premjer Sławek Walery.

LOTNICY POLSCY NAD RÓWNIKIEM.

Leopoldville 27. 3. (PAT). Lotnicy kpt. Skarżyński i por. Markiewicz przybyli tu w dniu wczorajszym. Jutro startują do Duala, głównego portu Kamerunu. Lotnicy przebyli dotychczas przestrzeń przeszło 10.000 km. w linji powietrznej, a zatem więcej niż połowę trasy po jej skróceniu. W etapie Leopoldville—Duala lotnicy przekroczą równik w locie na północ.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). Znany pisarz bolszewicki M. Gorkij, wracając z Capri do Moskwy, zatrzyma się w Warszawie.

O czem piszą inni?...

Min. Piłsudski jest zdrów.

W „Expressie Porannym“ p. Lepecki zapewnia, że min. Piłsudski opalił się i jest zupełnie zdrów.

„Gdy tylko głowę przytknie do poduszki — śpi „jak kamień“; wstaje rano wypoczęty i świeży; apetyt ma taki, że aż kucharz Teixeira (na złość nie Polak, a Portugalczyk) zaciera ręce z radości; pracuje nad swojem dziełem dzień w dzień i jest stale w doskonałym humorze.

O ile są to oznaki choroby, to, rzeczywiście, stan zdrowia marszałka Piłsudskiego jest groźny.

Chciałbym czuć się w wieku marszałka Piłsudskiego tak, jak czuje się on teraz na Maderze“.

Tenże p. Lepecki przyznawał jednak niedawno, że marszałek przechodził grypę. Bardzo dotknęło p. Lepeckiego to, że prasa polska podała za pewnym dziennikiem berlińskim wiadomość o eskorcie p. Piłsudskiego. Według p. Lepeckiego nie było na Maderze ani jednego polskiego żandarma.

„Gdyby mnie kto pytał o zdanie, to stanowczo byłbym za tem, aby ochronę przysłano, jednak, jak wiadomo, marszałek Piłsudski tak kategorycznie sprzeciwił się wysyłaniu z nim jakiejkolwiek asysty czy służby, że wszelkie projekty w tym kierunku nie zostały urzeczywistnione“.

I ta sprawa będzie kiedyś dokładnie wyjaśniona.

Sanacyjna większość a młynek Konfucjusza.

Szybkie uchwalanie wszelkich ustaw przez sanację nasuwa „Polonii“ porównanie z młynkiem Konfucjusza.

„Jest to maszynka, do której bogaci Chińczycy, mając do odmówienia szereg długich modlitw, wkładają skrawki papieru z wypisanemi na nich tekstami modłów. Służący wsuwa karteczkę do młynka, który szybko przesuwa ją między swemi trybami, a warkotem kółeczek sprawia wrażenie podobne do monotonnego szeptu modlitwy. Niedługa chwila — i już młynek wyrzuca karteczkę jako „wymodloną“. Służący wkłada karteczkę nową i tak kontynuuje swoją — zresztą lekką pracę...“.

Sanacja uchwaliła 125 ustaw, wśród nich jednak 56 ratyfikacyj i 30 drobnych ustaw o sprzedaży lub zamianie nieruchomości państwowych. To były rzeczy małej wagi, ale również bardzo ważne sprawy załatwiano pospiesznie i niedbale.

„Najsłuszniejsze wnioski opozycji upadały w tej atmosferze, najdobitniejsze argumenty były rzucaniem grochu o ścianę. Młynek terkotał pracowicie, by spełnić wszystko, co mu dostojny pan rozkazał“.

Sanacyjni profesorowie a katolicyzm w uniwersytetach.

„Gazeta Warszawska“ twierdzi, że na konferencji sanacyjnych profesorów szkół wyższych skarżono się głównie na ruch narodowy wśród młodzieży akademickiej. Wobec tego „Gazeta Warszawska“ zaznacza, że ruch ten nie jest tylko wynikiem wpływu profesorów narodowych. Źródła tkwią znacznie głębiej.

Skarżono się też na wzrost „klerykalizmu“.

„Ten „odcinek“ atakował szczególnie zawzięcie profesor uniwersytetu poznańskiego, p. Ułaszyn. Mutatis mutandis do tego punktu odnoszą się te same uwagi i wnioski, które wypowiedzieliśmy wyżej o ruchu narodowym. Nie „klerykalizm“ szerzy się wśród naszej młodzieży, ale żywy i mocny katolicyzm“.

Szacunku wymusić nie można.

„ABC“ zwraca uwagę na artykulik sanacyjnego „Życia Akademickiego“, które pisało słusznie:

„Szacunek nie zrodzi się nigdy z przymusu, nakazu. Szacunek płynąć musi z duszy, z najgłębszego o jego potrzebie przekonania. Dlatego niesłusznem było narzucenie przymusu kupienia kart imieninowych. Sprowadzić do szkół — tak, ale kupno pozostawić dobrej woli ucznia. Ale — stało się. Pamiętać jednak trzeba, że przymus szacunku często wręcz przeciwny wywołuje skutek“.

Nauczycielstwo a wieś.

W prasie ludowej poruszano w ostatnich tygodniach często sprawę stosunku wsi do nauczycielstwa. Stwierdzono, że ten stosunek popsuł się. Jedno z pism ludowych przypominało, że posłowie chłopscy zawsze przychylnie traktowali żądania nauczycieli, ale teraz powinni im „ująć obroku“, bo duża część nauczycieli jest na usługach sanacji.

„Wozwolenie“ odpowiadając „Głosowi Nauczycielskiemu“ tak pisze o kopaniu przepaści między wsią a szkołą.

„Kopią ją ci, co zmuszają dzieci do wysyłania pocztówek imieninowych na Maderę, ci, co tak znakomicie pracowali w czasie ostatnich wyborów na rzecz dzisiejszych władców. Chłop chce widzieć w nauczycielu człowieka niezależnego, niosącego mu wolne słowo oświaty, a nie wysługującego się każdemu systemowi rządzenia, bez przebierania w środkach. Rumieniec wstydu ogarnia twarz uczciwego nauczyciela, kiedy nauczyciel staje się przedmiotem interpelacji w Sejmie za zmuszanie dzieci do dawania pieniędzy na cele ze szkołą nie związane“.

Co do pocztówek, to na usprawiedliwienie nauczycieli można powiedzieć, że i oni działali pod przymusem. Nie można natomiast usprawiedliwić tych nauczycieli, którzy podczas wyborów gorliwie wysługiwali się sanacji.

Idea korporacyjna

i dążenie do stworzenia nowego ustroju.

Na jednem z zebrań dyskusyjnych w „Kole Studjów“ chrześcijańsko-społecznych przy Ch. D. w Krakowie, wygłosił Ks. Patron Ludwik Kasprzyk odczyt na powyższy temat, poczem przeprowadzono ożywioną dyskusję, w której zabierali głos: dr Kuśnierz, inż. Adelman, prof. Ostachowski, Padechowicz i inni. Główne myśli odczytu podajemy w streszczeniu.

Przyjmuje się powszechnie opinja, iż dzisiejszy ustrój gospodarczy i społeczny nie utrzyma się dłużej. Stary porządek zastąpi nowy ustrój, któremu daje się nazwę: ustrój korporatywny. Szczególniej odkąd Mussolini wprowadził we Włoszech ustrój korporacyjny w związkach zawodowych, czyni się próby wprowadzenia takiego ustroju w innych krajach. Przepowiada się koniec parlamentaryzmu, a lekarstwem na wszystko będzie ustrój korporacyjny. Wszystko to, jak dotad, obraca się, jakby w sferze romantyczności. Reprezentantem myśli o ustroju stanowym jest profesor wiedeński Othmar S p a n n, ze sfer chrześcijańsko-społecznych pisze na ten temat dr. L u g m a y e r, w Niemczech porusza sprawę ustroju korporacyjnego w licznych rozprawkach zasłużony pracownik i pisarz Volksvereinu ks. dr. H e i n e n.

Zagadnienie nowego ustroju wiąże się z obrazem dzisiejszego państwa, które ma ustąpić miejsca nowemu państwu na zasadach korporacyjnych. Państwo dzisiejsze przedstawia obraz związku celowego jednostek dla strzeżenia ich interesów i przedstawia jakby olbrzymie przedsiębiorstwo, zawiadywane przez urzędników. Pojęcie obywatela w dzisiejszem państwie jest czemś abstrakcyjnem — patrzymy przecież, jakby na fabrykowanie obywateli, dla których ideą i symbolem ma być osoba jednego człowieka. Myślenie obywateli w ten sposób fabrykowanych nie może być myśleniem państwowem. Duszą i ciałem nie wchodzą ci obywatele w całość państwa i za pierwsze zadanie nie uważają realizowania państwa.

Istotą korporacji jest **szeregowanie się w pewien związek**, gdzie każdy wchodzi w całość, jako współdziałający i współodpowiedzialny. Inaczej tedy przedstawia się ustrój korporacyjny od związku celowego, jakim jest dzisiejsze państwo, które ma służyć dla ochrony interesów jednostek. W korporacji ludzie łączą się nie przez prostą umowę, lecz zobowiązują się przysięgą na wierność. Do starych korporacyj średniowiecznych wchodziło się przez uroczyste przyjęcie i ślubowanie. W korporacji na pierwszy plan wysuwa się **korzyść całości, a nie jednostki.** Do korporacji wchodzi się ciałem i duszą. W organizacji dzisiejszej dziś się jest, jutro się występuje, w korporacji pozostaje się na zawsze, ktoby opuścił korporację, dopuszcza się złamania wiary. Przykładem korporacji jest pierwsza korporacja podstawowa — rodzina, która jest metafizyczną jednością i wiąże się nie siłą od zewnatrz, nie na rozkaz, ale przez nakaz, wynikający z natury i ducha. Mężczyzna i kobieta nie zawierają obojętnego kontraktu, ale związek na wiarę wzajemną, który nie może być rozerwany. W rodzinie jednostka oddaje siebie, by na wyższej płaszczyźnie na nowo się narodzić. Podstawowa korporacja — rodzina, jest wspólnotą wiary i miłości, która się ciągle stwarza i odnawia.

Nowy ustrój korporacyjny **nie może być wprowadzony przez nakaz z góry,** przez prostą umowę, musi być wywołany ogólną potrzebą, niejako stworzony. Gdy ludzie bezradni stają wobec wielkiej potrzeby, nie mogą sobie poradzić z dzisiejszą rzeczywistością, są niewolni, wyzyskiwani; w bezradności ludzie gotowi są na ostateczność i wierzą na ślepo, iż sam z siebie przyjdzie czas, gdy niewolnicy będą panami, a tyrani ukarani. W oczekiwaniu ostateczności rozpala się uczucie nienawiści i sprowadza rewolucję.

Dzisiaj ludzie zrozpaczeni, niewierzący i nieufający gotowi są zniszczyć demona i wywrócić wszystko. Do tegoby nie doszło, gdyby ludzie byli przygotowani stać się członkami ustroju korporacyjnego, gdyby w oddali ukazał się upragniony ląd nowego świata.

Na drodze do nowego ustroju korporacyjnego stoją wielkie trudności. W pierwszym rzędzie **niedostateczny materjał ludzki**, jaki mamy pod ręką. Droga do ustroju korporacyjnego wiedzie przez podporządkowanie się jednostki dla dobra całości i wzięcie odpowiedzialności. Pierwszym krokiem na drodze do ustroju korporacyjnego było doniosłe zdarzenie, gdy w wieku 19-tym nowocześni proletarjusze poczęli zakładać związki zawodowe i organizacje gospodarczo-spółdzielcze. Niestety związki zawodowe zostały wplątane w walki klasowe i walki polityczne. Ciągle jeszcze śpiewa się pieśń o walce klas i przeważa uczucie nienawiści klasowej. To też dzisiejszych związków klasowych zawodowych nie można uznać za organizacje o charakterze korporacyjnym. Błędem liberalizmu było, jakby sumienie ludzkie mogło być nie skrępowane, było prywatną rzeczą jednostki, co przejął socjalizm. Przy takim poglądzie nie może się rodzić ustrój korporacyjny.

Jak daleko posunęliśmy się w realizacji ustroju korporacyjnego? Odpowiedź trudna, mogłaby być potwierdzająca, gdyby proletarjusze i kierownicy życia gospodarczego spotkali się z sobą, gdyby zasada materjalistyczna została zwyciężona, a kwestja społeczna była nietylko kwestją żołądka, ale i kwestją duszy. Czy uda się sprowadzić spotkanie proletarjuszów i kierowników życia gospodarczego? Podobno działa od kilku lat związek międzynarodowy fabrykantów myślących i działających po katolicku. Z drugiej strony byliśmy świadkami skargi przemysłowców w Lille, wniesionej do Watykanu na chrześcijańskie związki robotnicze. Wielcy kierownicy życia gospodarczego nie wypowiadają się jednak życzliwie co do ustroju korporacyjnego, a przecież słowo jeszczeby nie wystarczyło; musi przyjść czyn. Uczucie niepewności gospodarczje i bezrobocie wytwarza niepodatny grunt dla myśli korporacyjnej wśród proletarjuszy i raczej hoduje myśli nienawiści i walki klas.

Ustrój korporacyjny, jaki zapisały wieki średnie, poprzedziło długie przygotowanie i wychowanie ludzi. Z ustroju średniowiecza pozostały zaledwie szczątki. Może najwięcej ducha korporacyjnego znalazłoby się na wsi, wśród chłopów. Rzemiosło po miastach szczyci się, że jest spadkobiercą ustroju korporacyjnego dawnych wieków, ale z rzemiosłem jest zupełnie źle. Nowa ustawa przemysłowa polska nie wniosła nic w kierunku wzmocnienia myśli korporacyjnej. Dużą satysfakcję daje, iż w wolnych zawodach, jak lekarzy, prawników, nauczycieli budzi się myśl ustroju korporatywnego. Jak za starych czasów byłoby zadaniem uniwersytetu wychowanie nowego stanu nauczycielskiego w myśli korporacyjnej, a nowi nauczyciele wychowaliby pokolenie ludzi, którzy byliby zdolni złączyć się w korporacje.

Kiedy i czy się ziści sen o nowym ustroju, nie wiadomo. Marzyli o takim ustroju wielcy ostatnich czasów — Kolping, Ozanam, dwaj najwięksi ludzie 19-go wieku. Vogelsang; pracował w idei korporacyjnej nasz Stefczyk i ks. Wawrzyniak. Wiele dla myśli ustroju korporacyjnego mogą zdziałać związki zawodowe chrześcijańskie. Można służyć idei ustroju korporacyjnego przez wychowanie ludzi i w ten sposób przybliżać nadejście nowego ustroju.

———ooo———

Pomyślny rezultat obrad dyplomatów w Paryżu.

POROZUMIENIE ANGLJI I FRANCJI W SPRAWIE „ANSCHLUSSU“.

W dniu 25 b. m. po dwudniowych obradach skończył swoje prace komitet, który był w ub. r. powołany do przygotowania komisji studjów nad „Unją Europejską“. Nie zaszło na nim nic sensacyjnego; nie zrobił też niczego, coby budziło szczególny interes. Zadanie miał zresztą skromne do spełnienia. Mianowicie, jak wynika z inauguracyjnego przemówienia p. Brianda, prezesa komitetu, miał: przygotować porządek dzienny dla komisji studjów, która się zbierze prawdopodobnie w połowie maja, i zbadać pewne sprawy z zakresu organizacji komisji.

Przybyli do Paryża i w obradach komitetu wzięli udział wszyscy jego członkowie w liczbie 12: Rzesza niemiecka (p. Simson), Anglja (p. Henderson), Danja (p. Munch), Hiszpanja (p. Quinones de Leon), Finlandja (p. Holna), Francja (p. Briand), Grecja (p. Raphaël), Italja (p. Manzoni), Polska (p. Zaleski), Portugalja (p. Gama-Ochoa), Szwajcarja (p. Motta) i Jugosławja (p. Szumenkowicz). Ponadto obecni byli w roli doradców delegaci Belgji i Norwegji, a delegat Estonji w charakterze obserwatora. Wreszcie z ramienia Ligi Narodów oficjalnie występował jen. sekretarz, sir Eryk Drummond. Poza oficjalnem przedstawicielstwem czynne były sztaby fachowców przy poszczególnych delegatach.

W sprawie porządku dziennego przyjęto wniosek Hendersona, żeby na pierwszem posiedzeniu komisji studjów rozpatrzyć rezultaty konferencyj z końca lutego, sprawę kredytów rolniczych, sprawozdania komitetu gospodarczego Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy o bezrobociu.

Ze spraw organizacyjnych, które załatwiono, znaczenie dla nas ma **kwestja udziału wolnego miasta Gdańska** w pracach komisji studjów. Na wniosek p. min. Zaleskiego postanowiono zaprosić Gdańsk za pośrednictwem sekretarjatu L. N. i rządu polskiego do udziału w komisji w zakresie prac nad badaniem światowego kryzysu gospodarczego. Wprowadzono więc pewną nowość. Gdańsk był dotąd reprezentowany na zewnątrz przez Polskę. Odtąd będzie występował samodzielnie podczas obrad nad „Unją Europejską“. Wprawdzie we wniosku p. min. Zaleskiego zastrzeżono, że ten jego udział ma być wykonywany „w granicach prawnego statutu miasta i przepisów obowiązujących w zakresie przedstawicielstwa wolnego miasta Gdańska przez Polskę“, co samodzielność Gdańska przy pracach komisji europejskiej znacznie krępuje, fakt jednak pozostaje **faktem, że w ten sposób Gdańsk zaczyna emancypować się w stosunku do Polski,** i że przyjęcie wniosku o udziale Gdańska w pracach komisji europejskiej prasa niemiecka podnosi jako sukces niemiecki...

Zapewne miał p. min. Zaleski szczególne powody, że się nie tylko na żądanie Gdańska zgodził, ale że je nawet sam w imieniu Polski zgłosił. Nie ulega jednak wątpliwości że trzeba będzie teraz ze strony Polski wielkiej uwagi i przezorności, by się ta ograniczona samodzielność Gdańska nie wyrodziła w faktyczną emancypację wolnego miasta na terenie europejskim.

W końcu przyjęto sprawozdanie p. Motty o pracach przyszłej komisji europejskiej wraz z zastrzeżeniami Niemiec i Włoch, żeby „dyskusję europejską“ rozpocząć od spraw gospodarczych, co umożliwi udział delegatów Rosji sowieckiej i Turcji (nie należących do L. N.) w pracach przygotowawczych do „Unji Europejskiej“.

Zdaje się jednak, że, jeśli opinja europejska pilnie śledziła przebieg obrad zresztą bardzo krótkich, tego komitetu, to nie dlatego, by same te obrady były ciekawe. Ale dlatego, że **zebranie tylu dyplomatów w Paryżu zbiegło się z prawdziwem „coup de teatre“ niemieckiego rządu, z zawartą w Wiedniu umową austro-niemiecką.**

Było do przewidzenia, że sprawa „Anschlussu“ gospodarczego nie znajdzie się na porządku dziennym komitetu paryskiego; było to niemożliwe. Nie mniej jednak ona **właśnie stanowiła główną troskę zebranych w Paryżu dyplomatów i główny przedmiot rozmów nieoficjalnych między nimi.**

I odrazu dziś już widać pomyślne rezultaty tej wymiany zdań. Początkowo tylko Francja zainteresowała się żywiej umową wiedeńską; Londyn zaś zdawał się ją lekceważyć. W Paryżu nastąpiło zetknięcie się Brianda z Hendersonem i — jak wolno wnosić z dalszych wypadków — **uzgodnienie punktu widzenia Anglji i Francji na wiedeńską umowę. Ambasador angielski w Berlinie zgłosił tesame co i Francja zastrzeżenia przeciw umowie,** a prasa londyńska bez względu na odcienie polityczne w ostrych słowach wypowiada swoje niezadowolenie z „Anschlussu“ gospodarczego. — W związku z tą charakterystyczną zmianą poglądów angielskich pewną już jest rzeczą, że **Anglja i Francja wytoczą umowę wiedeńską**

przed Radę L. N. na podstawie art. 15 paktu Ligi Narodów i zaczepią ją zarówno z politycznych względów (zobowiązania Austrji z r. 1922), jak i gospodarczych (klauzula najwyższego uprzywilejowania).

Oto jest całkiem realny i pomyślny rezultat obrad i spotkań paryskich. Niewątpliwie bardziej się on przysługuje myśli o pokoju i „Unji Europejskiej", niż komitet 12, choć go osiągnięto nie na konferencji prowadzonej pod firmą „Pan-Europy". **W. Z.**

Na ziemiach Rzeltei

Akcja katolicka na G. Śląsku.

Ks. Biskup St. Adamski utworzył osobne biuro diecezjalne dla Akcji katolickiej w Katowicach przy ul. Bankowej i zamianował jego kierownikiem ks. prałata Józefa Gawlinę, dyrektora diecezjalnego Akcji katolickiej. W marcu udzielił Ks. Biskup najpierw paniom, następnie panom z inteligencji rekolekcyj, których celem m. in. było przygotowanie tej warstwy społeczeństwa do Akcji katolickiej. W dniach 22—24 b. m. Ks. Biskup zorganizował kurs Akcji katolickiej dla dwóch ostatnich roczników śląskiego Seminarjum duchownego w Krakowie; w kursie tym brały również udział ostatnie dwa roczniki Seminarjum częstochowskiego. Prelegentami byli: Ks Biskup Adamski i Ks. Biskup Dr. Kubina, oraz księża prałaci Gawlina i Lewek (KAP).

Szereg wielkich nadużyć.

Pod groźbą redukcji wyzyskiwał robotników.

W urzędzie skarbowym w Kaliszu wykryto nadużycia, popełnione przez urzędnika, niejakiego Sibla. **Pobierał on od płatników wyższe** sumy, aniżeli należało i nadwyżkę **chował do** własnej kieszeni. Straty, wyrządzone wskutek tego przestępstwa sięgają **sumy 20 tysięcy zł.**

W kancelarji wydziału karnego dla spraw uproszczonych łódzkiego sądu okręgowego wykryto nadużycia, **sięgające kilkudziesięciu tysięcy zł.** Nadużyć tych dopuszczali się **sekretarz tego wydziału Bronisław Węgier i kancelista Franciszek Jakubowski, którzy przywłaszczali sobie kaucje składane przez aresztowanych.** Obu niesumiennych urzędników osadzono w więzieniu.

W kasie miejskiej magistratu w Drohobyczu stwierdzono defraudację, sięgającą olbrzymich sum. Po kontroli ksiąg **zaaresztowano inkasenta R. Trakowieckiego,** a zawieszono w urzędowaniu: kasjera Pola, referentkę podatkową Kobrynównę oraz dwóch urzędników: Jagera i Furowicza. Krążą pogłoski, **że nastąpi rozwiązanie Rady m. Drohobycza i mianowanie komisarza rządowego.**

Sztygar Wieczorek w kopalni **„Biały Szarlej"** pow. świętochłowicki, dopuszczał się od dłuższego czasu niezwykłych nadużyć, **zmuszając robotników do płacenia mu haraczu** w wysokości 25—30 zł. Robotnicy, obawiając się utraty pracy przez pewien czas płacili ten haracz, wkońcu jednak **udali się do policji.** Urząd prokuratorski wszczął szczegółowe śledztwo. **Wieczorka** narazie **zawieszono** w czynnościach.

Chciał zatrzymać pędzący pociąg.

Szalony czyn zakochanego pijaka.

Niezwykły wypadek zdarzył się onegdaj **w Piotrkowie.** Niejaki Cyglarek, pomocnik piekarski kochał się bez wzajemności w kucharce swego chlebodawcy, która gardziła nim **dlatego, że lubił** często zaglądać do kieliszka. W ostatnich dniach Cyglarek nie stawił się do pracy, pijąc dniem i nocą z kolegami. Onegdaj rano przechodząc wraz z kompanami koło toru kolejowego, oświadczył, iż **potrafi zatrzymać rękoma nawet największą lokomotywę.** Zakład przyjęto, uważając go za żart.

Tymczasem, gdy w oddali ukazał się pędzący pociąg, Cyglarek popędził naprzeciw, **chwytając rękoma bufory,** jak gdyby chciał istotnie zatrzymać parowóz. Skutki tej szaleńczej próby były straszne. **Cyglarek runął pod koła i poniósł śmierć.** W kieszeni szalonego pijaka znaleziono listy, świadczące iż **śmierć jego była zgóry uplanowana,** a to z powodu zawiedzionej miłości.

B. posła-komunistę uniewinniono.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrzył sprawę b. posła komunistycznego **T. Żarskiego, skazanego przez sąd w Łodzi na 8 lat ciężkiego więzienia za strzelanie do policji, podczas** walk komunistów w Łodzi w dniu 29 kwietnia 1930 r.

Sąd apelacyjny wyrok sądu łódzkiego **uchylił, uniewinniając posła-komunistę.** Wyrok umotywowano daleko idącemi sprzecznościami w zeznaniach świadków.

ZNÓW ZIMA W ZAKOPANEM.

W Tatrach spadły znów obfite śniegi. Powrotna fala zimy nawiedziła też Zakopane, pokrywając uzdrowisko kilkucentymetrową warstwą śniegu. Równocześnie zanotowano **gwałtowny spadek temperatury w granicach 8—10 stopni poniżej zera.**

Oszukańcza pielgrzymka do Mekki sowieckich dyplomatów

Bolszewicy prowadząc u siebie kampanję bezbożną, **usiłują przed ludami wschodniemi ukryć fakt prześladowania religji w Sowietach.** Nie gardzą przytem żadnemi środkami i uciekają się do zbrodni moralnej. Przykładem do tego może służyć „pielgrzymka", odbyta podczas ostatniego mahometańskiego „święta ofiar" przez dwóch dygnitarzy sowieckich do „Domu Allaha" Kaaby w Mekce. Byli nimi **Nazir Tiurakułow,** przedstawiciel dyplomatyczny Sowietów w Hedżasie a jednocześnie emisarjusz KPU. oraz **Abd ur Ryszyd Kazi Ibrahimow,** b. członek rady duchownej muzułmanów w Rosji za czasów carskich.

Pielgrzymka tych komunistów odbyła się **na wyraźny rozkaz Stalina i Mienżyńskiego,** szefa GPU. Miała ona na celu wprowadzić w błąd pątników **zjeżdżających się co rok w liczbie 200.000 z najbardziej odległych krajów świata.** W rozmowie z wybitniejszymi pątnikami, emisarjusze sowieccy przeczyli — prześladowaniu religji w Sowietach, a nawet **twierdzili, że istnieje tam wolność wyznań,** czego najlepszym dowodem ma być ich pielgrzymka do Mekki.

Oprócz tego obaj agenci **usiłowali wejść w kontakt z wpływowymi pielgrzymami** z Jawy, Indyj, Tunisu, Algeru, by wzbudzić w nich nienawiść do Anglików, Francuzów i Holendrów, obiecując jednocześnie szerokie poparcie ze strony Sowietów w walce z państwami „imperjalistycznemi". Nieobecność w Mekce muzułmanów z Rosji tłumaczyli zamknięciem przez Anglików i Francuzów Bosforu. „Pielgrzymka" po ujawnieniu jej właściwego celu, **wywołała obecnie burzę protestów i niezadowolenie w świecie muzułmańskim.**

—o—

Tygodnik „Zielony sztandar" organem Stronnictwa Ludowego.

Na posiedzeniu naczelnego komitetu wykonawczego **Stronnictwa Ludowego w Warszawie,** omówiono między innemi sprawy prasowe. Ustalono, że **na czele komitetu wydawniczego stanie b. marszałek sejmu, p. Maciej Rataj.** Nowy tygodnik, który stronnictwo będzie wydawać, nosić będzie nazwę **„Zielony sztandar".**

ZGON WYBITNEGO NEUROLOGA.

W Warszawie zmarł ś. p. **dr. med. Karol Rychliński,** jeden z wybitniejszych psychjatrów i neurologów. Dr. Rychliński był inicjatorem i założycielem warszawskiego Tow. pomocy lekarskiej, otaczającego opieką psychicznie i nerwowo chorych. Staraniem dra Rychlińskiego powstał również znany zakład dla psychicznie chorych w Drewnicy.

———ooo———

Zanik antysemityzmu zasługą obozu Piłsudskiego.

Naczelnik wydziału narodowościowego Min. Spraw Wewn. p. Henryk Suchenek-Suchecki oświadczył w rozmowie z dyrektorami Żyd. Ajencji Telegraficznej, że „z chwilą zatriumfowania idei Marszałka Piłsudskiego w Polsce, począwszy od **maja 1926 r. — antysemityzm gospodarczy został oficjalnie z trybuny parlamentarnej uznany za szkodliwy.** W społeczeństwie polskiem nastąpiło przeobrażenie pojęć w stosunku do społeczeństwa żydowskiego. Nastawienie psychologiczne powoli się zmieniło, przechodząc etapami do szerokich rzesz społeczeństwa polskiego. Należy stwierdzić, że **antysemityzm w Polsce niema. Zanik antysemityzmu jest zasługą rządów, kierujących się ideologją Marszałka Piłsudskiego".**

Troska rządu — mówi dalej p. Suchenek — idzie w kierunku „poprawienia sytuacji ekonomicznej wszystkich obywateli państwa bez różnicy narodowości i religji".

———ooo———

Hodurowcy wśród młodzieży wiejskiej.

Sekta Hodura, nosząca również nazwę „Kościoła Narodowego", o której do niedawna było bardzo głośno, ostatnio **znajduje coraz mniej popleczników.** Lud polski umie rozpoznawać fałszywych proroków od prawdy. Tem więcej znamienny jest fakt, że na zjazd powiatowy Związku młodzieży wiejskiej „Siew", który się odbył **w Krasnymstawie,** zaproszono dwóch duchownych hodurowskich. Przybyli oni wraz ze swoją młodzieżą, przeznawiali uczestniczyli w zabawie.

Pytamy: Kto ich zaprosił? Czy socjalistyczny T. U. R.? Czy radykalne „Wici"? Nie! — Związek młodzieży wiejskiej „Siew", który podkreśla, że chce być katolickim! Dodajmy, że „Siew" związany jest osobną umową z Centralnem Towarzystwem organizacyj i kółek rolniczych w Warszawie, przyczem w umowie zaznaczono, że porozumienie następuje na skutek łączności ideowej. Czy C. T. O. i K. R. solidaryzuje się ideowo z „Siewem" także w tej propagandzie hodurowców?

Społeczeństwo katolickie nie może popierać organizacji, która między młodzież wprowadza sekciarzy. (KAP).

(Dodać należy, że związek „Siew" jest organizacją sanacyjną i przez rząd popieraną. — Dop. „Gł. N.").

———×———

Zabawny „skandal" na galówce.

Jedno z pism pomorskich opisuje zabawne niepowodzenie sanatorów na akademji imieninowej Wąbrzeźnie. Mianowicie uczeń VII kl. gimnazjum, Leon Wiwatowski, deklamował z werwą wiersz pt. „Na dzień imienin Wodza".

Sanatorom piersi rozpierało, gdy młody człowiek z entuzjamem mówił o wodzu, który „wszystkie cnoty dawnych Polaków w sobie połączyły", który był dla nas hasłem i sztandarem".

Już, już, sanatorzy podnosili dłonie, aby zapalnego młodzieńca obsypać burzą oklasków, gdy w tem z ust gimnazjalisty padły spiżowe słowa ostatniej zwrotki:

Zamiast życzeń w dłonie Twe składamy
Ślub twardy, jako Twój był ukochany Wodzu:
Że ziemi, skąd nasz ród jest, my nie damy
Od Tatr do morza, gdzie się fale rodzą!
W dłonie Twe serca składamy w ofierze
Zdobywco morza, Józefie Hallerze!

I stało się! Sanatorzy zamarli w ruchu jakby sparaliżowani. A sala huknęła okrzykiem „Niech żyje Józef Haller", że aż ściany się zatrzęsły.

Orkiestrze polecono zagrać pieśń „Boże coś Polskę" zamiast planowanej „Pierwszej brygady" i całą uroczystość, która z galówki zamieniła się na akademję ku czci błękitnego wodza pospiesznie zakończono.

Dopiero po kilku godzinach sanatorzy ochłonęli i zwołali wielką „radę wojenną". Postanowiono wysłać do dyrektora gimnazjum „ekspedycję karną", domagającą się przykładnego ukarania młodego człowieka. Zwołano też natychmiast konferencję profesorów. Sprawą zajęła się również policja. W garnku sanacyjnym zakotłowało... Jeden z czołowych sanatorów wąbrzeskich rzekł: „nie jestem mściwy, ale w tym wypadku pokażę, co umiem i do czego jestem zdolny".

Z całego świata.

Zamknięcie świątyń w Moskwie i Leningradzie.

Władze sowieckie w Moskwie i Leningradzie postanowiły zamknąć wszystkie świątynie „a więc kościoły i cerkwie, synagogi i meczety w obydwóch miastach. **Gmachy świątyń mają być zamienione na domy mieszkalne.** W zamkniętych świątyniach umieszczeni będą przedewszystkiem studenci, należący do związku młodzieży komunistycznej. W ten sposób **Moskwa i Leningrad,** liczące po dwa i pół miljona ludności każde, pozostaną bez świątyń. Wiadomość powyższą brzmiącą sensacyjnie, podajemy za agencją „A. T. E.".

Sto wagonów kaloszy na falach Moskwy

Rzeka Moskwa wylała. Największej ucierpiały wskutek powodzi składy państwowej fabryki wyrobów gumowych „Krasnyj Bogatyr". Rzeka zalała składy, w których zmagazynowano kalosze, przeznaczone na eksport zagraniczny. Według doniesień pism moskiewskich **„płynie ku Wołdze około 100 wagonów kaloszy,** wyławianych przez chłopów oraz brygady ratowniczę robotników. **Jedynem zarządzeniem władz wobec powodzi było aresztowanie dyrektora fabryki, inż. Karienina.**

Zabił żonę, by zagarnąć premję asekuracyjną.

W Berlinie coraz częściej zdarzają się morderstwa popełniane celem zagarnięcia w towarzystwach asekuracyjnych sum ubezpieczonych. Dotychczas w kilku wypadkach chodziło o większe sumy. Ostatnio policja odkryła morderstwo dokonane celem podjęcia stosunkowo małej sumy asekuracyjnej, bo tylko tysiąc marek. Oto domownicy znaleźli w mieszkaniu 50-letnią Małgorzatę Basche w kałuży krwi. Mąż zrobił doniesienie do policji, która jednak już po pierwszem śledztwie powzięła podejrzenie, że zachodzi tu wypadek żonobójstwa. Basche starał się wykazać swoje alibi, jednakowoż bliższe śledztwo wykazało, że to on jest sprawcą mordu. **Przed czterema miesiącami ubezpieczył Basche swą żonę na tysiąc marek** i prawdopodobnie motywem morderstwa była chęć zagarnięcia premji asekuracyjnej.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Miljoner, który pozostawił tylko długi.

Niedawno zmarł w Buenos Aires pewien Włoch, stary kawaler, Clavarino, pozostawiwszy majątek miljonowy. Do spadku zgłosiło się kilku krewnych zmarłego. Jeden ze spadkobierców napisał wprost do szpitala, gdzie zmarł ów bogaty Clavarino. Po kilku dniach otrzymał wiadomość, że ów Clavarino, pozostawił po sobie zaledwie dwadzieścia pesos, tj. kilkanaście złotych, **natomiast zaś mnóstwo długów,** o których zapłacenie wzywają teraz spadkobierców rzekomego miljonera tak zarząd szpitala, jak i inni wierzyciele.

40.500 zdjęć na sekundę.

W nowojorskiem muzeum „Museum of Science and Industry" demonstrowano w tych dniach sensacyjny aparat fotograficzny, za którego pomocą można — tak przynajmniej zapewniają dzienniki amerykańskie — osiągnąć 40.500 zdjęć na sekundę. W aparacie tym zastosowano **najdoskonalsze metody fotografji migawkowej, nadzwyczaj silne oświetlenie i nie zmiernie czułą emulsję.** Za pośrednictwem tego aparatu mikrofotograficznego zdołano podobno, po raz pierwszy sfotografować ruch **molekularny powietrza,** przyczem molekuły zdają się czołgać na ekranie, a starcia ich można obserwować dokładnie.

ŚLUB HR. PARYŻA.

Plenipotent ks. de Guise zakomunikował prasie, że w początkach kwietnia odbędzie się w Palermo **ślub hrabiego Paryża z księżniczką Izabelą d'Orleans Braganza.** Ślubu udzieli arcybiskup Palermo w kaplicy palatyńskiej, mieszczącej się w Pałacu Królewskim.

TRAGICZNE ZDERZENIE W POWIETRZU.

W czasie parady lotniczej w Helsingforsie wydarzyła się katastrofa lotnicza, której ofiarą padli dwaj lotnicy wojskowi. Samoloty ich zderzyły się na wysokości 250 metrów. **Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.**

TAJEMNICE PAŁACU MAHARADŻY.

Z Singapore donoszą o tajemniczej tragedji, jaka rozegrała się w pałacu maharadży Jahori. 23-letni siostrzeniec maharadży Ungu Mohamed Binahmad został znaleziony w jednej z komnat pałacu zastrzelony. Obok niego znajdowała się żona jego również zabita. Istnieje przypuszczenie, że powodowany zazdrością młody książę zamordował swoją żonę, a potem popełnił samobójstwo.

Walka o szkołę katolicką we Francji.

Parlament francuski uchwalił 355 głosami przeciwko 225 przy 16 wstrzymujących się od głosowania wolność nauczania, jako jedną z głównych zasad konstytucyjnych. Brzmi to bardzo pięknie, ale **dla katolików oznacza wręcz zaprzeczenie wolności.** Odtąd ludność katolicka, która swemi podatkami państwowemi przyczynia się do utrzymania szkół publicznych, **będzie musiała nakładać na siebie nowe wielkie ciężary,** by i w swoich szkołach prywatnych zapewnić dzieciom nauczanie bezpłatne.

Pisząc o tej sprawie „Osservatore Romano" zaznacza, iż katolicy francuscy nie wyrzekną się swoich szkół średnich dlatego, że rząd ustanawia bezpłatne, bezreligijne szkoły średnie, celem pozyskania dla nich dzieci rodziców katolickich. Organ watykański dodaje przytem, że być może ta **nowa szkoda zostanie naprawiona już w niedalekiej przyszłości,** gdy wzrośnie siła Akcji katolickiej. (KAP).

Literatura, kino, teatr

Nad czem pracują pisarze?

Witold Bunikiewicz, ceniony pisarz, autor „Rapsodu Mazowskiego“, „Żywota djabłów polskich“, pracuje obecnie nad nową komedją pt. „Jeden tylko pocałunek“.

Antoni Bogusławski wydaje wkrótce poemat chorwacki z 1846 r. Mazuranic'a. p. t. „Śmierć Smail-agi Czengicza“. Ukaże się on jako tom I. Bibljoteki Jugosłowiańskiej, wydawanej przez poselstwo. S. H. S. Ukończył poza tem tom oryginalnych poezyj oraz tom przekładów poetyckich francuskich, niemieckich, rosyjskich, serbskich i bułgarskich.

Zuzanna Rabska wydaje drugie wydanie „Bożenki, dziecka wojny“. Ukaże się ona nakładem „Bibljoteki Nowości“. Ukończyła tom poezyj pt. „Jesień Rzymska“. Jest to zbiór wierszy o starożytnym Rzymie.

Stella-Ogierd zamierza opublikować powieść pt. „Trzy z pośród Nas“, ciekawa pod względem treści i psychologicznego odczucia.

Witold Łaszczyński, którego w bież. roku przypada 25-lecie pracy literackiej, ukończył nowy tom swych poezyj pt. „Wysoki Próg“. Są to poezje o nastroju romantycznym, zaczerpnięte z dziejów niedawnej historji Polski. Oto niektóre ich tytuły: Amfiteatr w Łazienkach, Wierzba Kościuszki, Zdobycie Warszawy, Powrót Poniatowskiego itd.

Jan Niwiński, nowelista, ukończył powieść lotniczą dla młodzieży pt. „Skrzydła Młodości“. Opowiadanie to osnuł na własnych przeżyciach jak i na wspomnieniach przedwcześnie zmarłego pilota ś. p. Kazimierza Szałasa. Poza tem wykończył dwa dramaty, na podłożu społecznem, p. t. „Zamach“, „Djabla maskarada“. **(s. g.).**

Sukces krakowskiej artystki w Warszawie.

W ostatnich tygodniach odbyła się w „Salonie Sztuki“ Garlińskiego w Warszawie wystawa obrazów p. **Małgorzaty Łada Maciągowej.** Departament kultury i sztuki zakupił z tej wystawy kilka dzieł dla zbiorów państwowych. Krytyka warszawska przyjęła krakowską artystkę życzliwie. **P. St. Podhorska-Okołów** pisze w „Kurjerze Czerwonym“: „Temperament, siła, prawda biją z pasteli M. Łada Maciągowej... te akty kobiece na tle różnobarwnych draperyj, te pejzaże, całe drgające od przelotnych świateł, to coś więcej, niż natura, chwycona na gorącym uczynku, to świetne improwizacje na temat tej natury, rzucone pewną ręką rasowej malarki“. **Franciszek Siedlecki** („Dzień Polski“) sięga głębiej: „Szczęśliwy jest artysta, który nie potrzebuje pędzić taksówką swego talentu z szybkością 100 km. na godzinę, lecz może się zamyśleć w swojej sztuce i tworzyć z głębi swego ducha na podstawie dorobku artystycznego, wyrosłego na danej glebie, w danym krajobrazie; łączyć się z twórczością pokrewnych mu duchów, nie naśladując ich. Tą drogą — sądzę — powstała sztuka p. Łady Maciągowej“. **Jan Kleczyński** w „Kurjerze Warszawskim“ syntetyzuje sztukę Maciągowej: „Obrazy Małgorzaty Łada Maciągowej zawierają to, co jest w malarstwie tak bardzo cenne: światło i kolor“. Dodać należy, że ukazała się także synteza twórczości p. Maciągowej pióra znanego poety i subtelnego znawcy współczesnej sztuki, **A. Waśkowskiego**, w marcowym zeszycie „Przeglądu Powszechnego“, p. t. „Dzisiejsi formiści krakowscy“, oraz że we wstępie do katalogu scharakteryzował talent artystki **Dr M. Morelowski.**

Samolot spadł na ulicę w Warszawie.



W sobotę, jak już donosiliśmy, runął na jedną z ulic Warszawy samolot t. zw. amfibja, który może startować z wody i z lądu, prowadzony przez konstruktora 29-letniego inż. Puławskiego. Puławski poniósł śmierć na miejscu, a towarzysz jego zmarł po kilku dniach w szpitalu.

„Mój ojciec był ż dem“ — mówi Chaplin

Podczas swej podróży po Europie Chaplin jest nieustannie atakowany przez dziennikarzy, pragnących dać swym czytelnikom jak najwięcej materjału, dotyczącego sławnego aktora. Ażeby ułatwić pracę sobie i reporterom ułożył Chaplin schemat informacyj, które udziela zamiast wywiadu:

— Urodziłem się w Londynie. Rodzice moi nie byli bynajmniej Anglikami. Ojciec był żydem rosyjskim, a matka, katoliczka, była pół-Włoszką, pół-Angielką. Całe życie spędzili oni w cyrku wędrownym, gdzie występowali. Ojciec na starość zwarjował i popełnił samobójstwo, matka zaś żyła długo przy moim boku. Zmarła w roku zeszłym w Hollywood. Jestem zdrów i powodzi mi się dobrze. Mam jednego brata, Sidneya, również aktora filmowego.

Arcydzieło zwięzłości.

Kino bez personelu.

W Londynie otwarte zostały dwa nowe, z przepychem urządzone kinoteatry, w których poza mechanikiem niema żadnego innego personelu. Bilety nabywa się w... automatach, umieszczonych w hallu kina, poczem otrzymany bilet wrzuca się do skrzynki, umieszczonej obok drzwi, wiodących na widownię. Drzwi otwierają się wówczas automatycznie, lecz tylko na przeciąg chwili tak długiej, jakiej potrzeba, by jedna osoba mogła przejść. Na widowni niema bileterów, którzy wskazują miejsca, rolę tę bowiem spełniają kolorowe lampki z numerami rzędów i krzeseł, umieszczone w przejściach.

„ADWOKAT I RÓŻE“ SZANIAWSKIEGO W BERLINIE.

Jeden z dzienników berlińskich podaje, że aktor Kurt von Wolowski założył **„studjo Goszczyński“**, stowarzyszenie młodych aktorów, którzy zamierzają wkrótce wystawić sztukę Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i Róże“ w jednym z wielkich teatrów berlińskich.

GROŹBA ZAMKNIĘCIA KIN W WARSZAWIE

Właściciele kin warszawskich uchwalili na ostatniem posiedzeniu, że jeśli magistrat nie **obniży podatku widowiskowego, będą zmuszeni zamknąć kina.** Na ostatniej konferencji postanowił magistrat jedynie przedłużyć o jeden miesiąc t. zw. okres letni, w którym pobiera się zmniejszony podatek o 15 proc.

POWRÓT STARYCH GWIAZD.

Oto pisma filmowe sygnalizują powrót na okran: zapomnianej już prawie blondynki, **Lee Parry**, jednej z pierwszych tragiczek ekranu, **Asty Nielsen**, dawno niewidzianej, ekscentrycznej Mae Murray i prawdziwej weteranki filmu europejskiego **Henny Porten.** Ukaże się również w dźwiękowcach dawno nieoglądana **Gloria Swanson i Mary Pickford.**

MARY PICKFORD CIĘŻKO RANNA.

Donoszą z San Bernardino (w stanie Kalifornji), że słynna gwiazda filmowa, żona Douglasa Fairbanksa, Mary Pickford uległa ostatnio wypadkowi samochodowemu. Oto kiedy urządzała sobie spacer autem z p. Jackiem Frere, auto, najechawszy na przeszkodę, wywróciło się na bok. Mary Pickford i szofer zostali ciężko ranni — jak donosi „Agencja Stefani“.

Sport.

58 samolotów sportowych w Polsce.

Jak wynika z opracowanej ostatnio statystyki, **w Polsce znajduje się 58 samolotów sportowych,** w tem 49 aparatów stanowi własność poszczególnych klubów lotniczych, **9 samolotów zaś jest własnością osób prywatnych.**

Z pośród 49-ciu aparatów klubowych, posiadamy 18 samolotów szkolnych, 22 awionetki, oraz 9 aparatów innego typu. Na tabor klubów lotniczych złożyło się 20 samolotów zakupionych przez same kluby, 14 aparatów przydzielonych klubom przez departament aeronautyki w min. spraw wojskowych. **11 samolotów ofiarowanych przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej,** oraz 4 samoloty ofiarowane przez min. komunikacji. **Największą ilość aparatów, mianowicie 12 posiada Aeroklub Warszawski.** Pozatem Aeroklub Akademicki we Lwowie posiada 6 samolotów bezsilnikowych (szybowców).

Spoliczkowany laureat Nobla.





Jest nim Sinclair Lewis, zeszłoroczny laureat Nobla (literacki), ku któremu pałał nienawiścią konkurencyjny inny, znany pisarz amerykański, Teodor Dreiser. Do wybuchu doszło przed paru dniami podczas uroczystego bankietu literackiego w N. Jorku. T. Dreiser (na lewo) spoliczkował S. Lewisa (na prawo).

Polska na służbie idei misyjnej.

IV. Tydzień Misjologiczny na Uniw. Jagiel.

Do najbardziej uczęszczanych i ulubionych wykładów dla szerszego społeczeństwa krakowskiego, urządzanych na Uniwersytecie Jagiellońskim, należą zawsze tradycyjne odczyty Tygodnia Misjologicznego.

W b. r. wykłady IV. Tygodnia Misjologicznego w dniach od 15—21 marca, były słuchane przez bardzo liczne grono słuchaczy; na każdym odczycie największa sala Col. Novi Kopernika była zawsze wypełniona po brzegi zarówno przez starszych jak i młodzież akademicką i szkół średnich.

Cykl wykładów Tygodnia Misjologicznego, urządzonego staraniem Kół Misyjnych Akademiczek i Akademików U. J., rozpoczął się 15 marca w niedzielę uroczystem otwarciem przez kuratora Koła Mis. Akademików U. J. prof. **U. J. Dra Jerzego Smoleńskiego.** a następnie prof. Uniw. Stef. Batorego w Wilnie **Dr. M. Limanowski** wygłosił odczyt p. t.: **„Wielka misja ewangelizacji Litwy z Krakowa“.** Wybitny mowca odmalował doniosłą rolę dziejową Krakowa w wieku XIV. i XV. w nawróceniu ziem litewskich na tle ogólno-europejskich ówczesnych stosunków religijnych. Akcja misyjna Krakowa miała na celu nietylko względy polityczne, jak to historjografja XIX. w. sądziła; nawrócenie Litwy wypłynęło przedewszystkiem z głębokiej wiary, wielkiego uczucia i wielkiej siły ekspanzywnej ówczesnego ducha tol'cy Piastów. Tego istotnego momentu wielkiej misji dziejowej Polski i Krakowa nie docenia się dziś należycie i społeczeństwo nasze zapomniało o jednej z największych i najbardziej świetlanych postaci w naszych dziejach, o — Królowej Jadwidze, której osobista ofiara serca stała się bezpośrednią przyczyną nawrócenia Litwy. Czasby więc był najwyższy, by naprawić krzywdę zapomnienia o młodocianej królowej.

Wilno oceniło doniosłość tego, co otrzymało przez przyjęcie chrztu od Krakowa i po asymilacji wielkiej idei Chrystusa w 200 lat później zapłaciło sercem za serce, wydając wielkich tytanów katolicyzmu, wielkich obrońców Kościoła przed rozdarciem ze strony protestantyzmu.

Odczyt Prof Limanowskiego pełen głębokich myśli historjozoficznych, wywołał żywy entuzjazm w słuchaczach.

Drugim zkolei w cyklu Tyg. Mis. dnia 16 marca był odczyt **Prof. U. J. Stanisława Estreichera** na temat: **„Totemizm u ludów natury“.** Prelegent przedstawił b. ciekawy problem ludów pierwotnych, których poznanie konieczne jest dla misjonarzy.

Totemizm — to kult, związany z jakąś cząstką przyrody lub zwierzęciem; kult ten spotyka się u różnych ludów, żyjących w pierwotnej kulturze. Pojęcia i wyobrażenia totemiczne można ujmować ze stanowiska: 1) religijnego i 2) społecznego, ale pierwsze są prawdopodobnie starsze. Ścisłe badania naukowe wykazały, że najstarszą formą religijną był monoteizm, który powoli ulega skażeniu i zwolna przechodzi w pojęcia totemiczne u ludów koczowniczych i pasterskich. Kult przyrody, przejawiającej się w zwierzęciu lub innej formie, to totem indywidualny, jeżeli mu oddaje cześć jednostka, — zbiorowy zaś jest wtedy, gdy mu hołduje grupa jednostek — horda. Z takich totemów wyłoniły się różne, tajemnicze uczty sakralne w świecie pogańskim, jak również podział społeczny na pewne warstwy lub kasty ludzi, a następnie specjalne zwyczaje prawne przy zawieraniu małżeństw.

Trzecim wykładem Tyg. Misjolog. był odczyt **Ks. Prof. U. J. Tadeusza Glemmy** na temat: **„Misje polskie w Prusach przed Krzyżakami“.**

Prelegent w swym wykładzie o ściśle naukowym charakterze przedstawił pracę misyjną Polski w krajach pruskich do 1226 r.

Pierwszym apostołem Prus był św. Wojciech, który zginął tu śmiercią męczeńską 23 kwietnia 997 r. w miejscowości „Cholinum“. Większych sukcesów nie odniosły wyprawy misyjne św. Brunona z Querfurtu i Henryka Zadzika, popieranego przez papieża Innocentego II. Od r. 1204 dopiero praca misyjna zaczyna wydawać pewne plony większe, dzięki usiłowaniom Cystersów, których tutaj dwóch z klasztoru z Łekna z Wielkopolski dostało się do niewoli pruskiej, t. j. Filip Boguchwał i Chrystjan. Tym to zakonnikom, wykupionym z niewoli przez opata Gotfryda, pozwala Stolica Apostolska na ewangelizację Prus, co usilnie także popierają książęta polscy i Henryk Kietlicz, arcybiskup gnieźnieński. W r. 1213 Filip Boguchwał ginie śmiercią męczeńską dnia 4 maja, ale misja mimo wszystko rozwija się dalej, bo w r. 1215 Chrystjan został konsekrowany na biskupa misyjnego Prus, a dwaj możni panowie pruscy Survabuno i Warpoda udają się do Rzymu, by tam z rąk papieża Innocentego III. przyjąć chrzest 6 stycznia 1216 r. Niestety — jednak od 1217 r. następuje upadek pracy misyjnej i wreszcie w 1226 r. Konrad Mazowiecki sprowadza Zakon Krzyżacki i kończy dzieje misjonarstwa polskiego w tych krajach.

Czwartym wykładem w cyklu Tygodnia Misjolog. w dniu 18 marca był b. interesujący odczyt **Prof. U. J. Dr. Lehr-Spławińskiego** pt.: **„Misja słowiańska św. Metodego a Polska“;** prelegent zajął się w nim pytaniem żywo dyskutowanem: czy istniał obrządek słowiański w Polsce przedhistorycznej i za pierwszych Piastów, czy też nie?

Za istnieniem obrządku słowiańskiego w Polsce przemawiałyby: 1) XI. R. t. zw. Legendy Pannońskiej, 2) ustęp kroniki t. zw. Galla-Anonima, 3) starożytne polskie brewjarze z modlitwami do św. Cyryla i Metodego, 4) argumenty architektoniczne budowli rotundy św. Feliksa i Adaukta na Wawelu, pochodzącej z X. w., 5) dowody lingwistyczne (wyrażenia: pop. cerkiew), 6) klasztor Benedyktynów słowiańskich, fundowany przez Jadwigę 1390 r. na Kleparzu w Krakowie i 7) argumenty kultowe związane z wezwaniami kościołów św. Salwatora i Klemensa. Dokładna jednak analiza obala powyższe argumenty i dowodzi, że wpływ św. Metodego nie objął krajów polskich i obrządek słowiański w Polsce nie istniał.

Piątym odczytem Tygodnia Misjolog. był wykład **Prof. Uniw. poznańskiego Dr. Adama Wrzoska** na temat: **„Pomoc lekarska w krajach misyjnych“,** w dniu 20 marca.

Budowa „Domu" Śląskiego w Krakowie.

Dnia 23 b. m. odbyło się zebranie Zarządu Głównego Związku Obrony Kresów Zachodnich pod przewodnictwem p. prezesa dra Trzcińskiego, w obecności ks. prałata Czechowskiego, dyr. Korzeniewskiego, dra Romana Konkiewicza z Poznania oraz dra Ignacego Nowaka ze Śląska. Głównym przedmiotem obrad, obok spraw natury organizacyjnej, była sprawa budowy „Domu Śląskiego" w Krakowie, przeznaczonego na **pomieszczenie wycieczek, stypendystów, studjujących na wyższych uczelniach oraz związanych z tem biur i urządzeń. Po szczegółowem rozpatrzeniu planów i projektów zdecydowano się przystąpić do budowy. Budowa, obliczona na okres dwuletni, rozpoczęta zostanie w ciągu najbliższych tygodni.**

—o—

Katastrofa na pograniczu polsko-czeskiem.

Z pogranicza czechosłowackiego nadeszła do Krakowa wiadomość, że na odcinku kolejowym Orlów — Sadynów — Lipjany po stronie czechosłowackiej tuż przy granicy polskiej, wskutek podmycia toru, wykoleił się między godz. 4-tą a 5-tą rano czechosłowacki pociąg osobowy. **Lokomotywa i wóz bagażowy zleciały z nasypu, przewracając się do góry kołami. Maszynista, przygnieciony parowozem, poniósł śmierć na miejscu.** Do tej pory zwłok jego nie wydobyto. **Palacz i kierownik pociągu odnieśli ciężkie rany** i przewiezieni zostali do szpitala w Koszycach. **O wypadkach w pasażerach dotychczas nic nie wiadomo.** Narazie brak wiadomości o ewentualnem uprzątnieniu toru i ponownem podjęciu ruchu.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 28-go marca 1931.

Sobota 28: św. Jana Kapistrana.

Niedziela 29: Palmowa, św. Austazjusza.

Niedziela 29: Palmowa, św. Eustazjusza. 5.46, zachód o 18.25.

—o—

SPRAWY TEATRALNE. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji teatralnej, na którem przyjęto sprawozdanie z działalności teatru miejskiego za dotychczasowy okres dzierżawy, poczem Komisja przedyskutowała repertuar.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, zbierane 20—25 gr, śmietana 1.60—2 zł, ser zwyczajny 1 kg 1.40—1.60 zł, masło zwyczajne 5—5.20 zł, jaja świeże sztuka 11—13 gr, jabłka 1 kg 1.60—2.40 zł, karp żywy 4.80 do 5 zł, karp śnięty 2.50—3 zł, lin 3—4 zł, sandacz mrożony 4.50 zł, łosoś 10—11 zł, wiślane drobne 2—2.50 zł, kura 4—8 zł, kaczka 5—7 zł, gęś 8—12 zł, indyki 14—22 zł, ziemniaki 1 kg 12 gr, buraki ćwik. 14—16 gr, marchew 30—40 gr, pietruszka 80 gr do 1 zł, rzodkiewka wiązka 30—40 gr, sałata sztuka 15—35 gr.

WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe do Garbarni na Zabłociu, gdzie 25-letni Mikołaj Borecz doznał zmiażdżenia palców u prawej ręki. Lekarz Pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do szpitala.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Włamano się do mieszkania kupca Braunera przy ul. Starowiślnej 35 i skradziono futro oraz ubrania wartości około 2.000 zł. — Z mieszkania A. Jasińskiej przy ul. Zamojskiego 34 skradziono pościel i garderobę. — Z magazynu w podwórzu domu w Rynku podgórskim wyciągnęli złodzieje zapomocą haczyków 30 kg. słoniny. W oknie mieszkania w Rynku gł. 6 wybito szybę i skradziono garderobę, bieliznę i obuwie na szkodę służby sklepowej. — Józef Węgrzyn doniósł do władz, że w nocy z 25 na 26 b. m. wykopano z jego ogrodu 150 krzaków bukszpanu.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ odbędzie w niedzielę dnia 29-go marca b. r. Doroczne Walne Zgromadzenie w salach swego gmachu przy ul. Skarbowej L. 2 o godz. 3-ciej po południu. Zarząd prosi członków, sympatyków i gości o przybycie.

„GOLGOTA". We wtorek 31-go b. m. odbędzie się w sali Domu Katolickiego przy ul. Straszewskiego L. 18. o godz. 6-tej po południu, staraniem Katolickiego Związku Polek. odczyt p. Michaliny Janoszanki pod tytułem „Golgota", na cel pomocy najbiedniejszym Krakowa.

ESPERANTO A TECHNIKA. Pod tym tytułem wygłosi referat inż. Eugenjusz Tor. dyr. Miejskiego Muzeum Przemysłowego. w poniedziałek dnia 30 b. m. o godz. 7½ wieczór. w sali T. N. S: W:. Rynek gł: 34 II-gie piętro. Po referacie pokaz fenomonalnej łatwości języka Esperanto. — Wstęp wolny.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Mayerling" (premjera — nowość).

Niedziela po południu: „Dobra wróżka" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Mayerling" (nowość).

Poniedziałek: „Mayerling" (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Orkan" (w gł. roli Lupe Velez).

APOLLO: „Marokko" (w gł. roli Marlena Dietrich).

SZTUKA: „C. k. Feldmarszałek" (w gł. roli Vlasta Burian).

CORSO: „Dzieje z poniewieranej kobiety" (serce na bruku) w gł. rolach Kamila Horn, Wiktor Vargoni i Werner Fitters.

UCIECHA: „Z Byrdem do Bieguna Południowego".

—o—

PREMJERA „MAYERLINGU". Dziś występuje teatr im. J. Słowackiego z premjerą głośnej nowości francuskiej, niegranej jeszcze w żadnym z teatrów polskich i przetłomaczonej specjalnie dla teatru krakowskiego przez p. Felicję Bernard. Teatr krakowski przystąpił do tej nowości z wielkim nakładem pracy i kosztów, dając jej najstaranniejszą obsadę. Złożą się na nią pp.: Kułakowski (cesarz), Jaroszewska (cesarzowa), Hierowski (arcyks. Rudolf), Szymański (arcyks. Jan Salvator), Leszczyńska (arcyks. Stefanja), Zaklicka (Marja Vetsera), Klońska (hr. Larisch), Kostecka (Milli Stubel), Fabisiak (hr. Hoyos), Wroński (red. Blum), Turski (Loschek), Bunnatowicz, Pawłowski (adjutanci arcyks. Rudolfa), Drochocka, Kaczmarski, Senowski, Utnik. „Mayerling" grany będzie aż do przerwy świątecznej codziennie.

WIELKIE MISTERJUM WIELKOPOSTNE. Koło Teatralne Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ul. Skarbowa L. 2, odegra w niedzielę 29-go b. m. po raz 3-ci Wielkie Misterjum Wielkopostne w 4-ch obrazach: obraz I-szy „Judasz" — obraz II-gi „W Ogrojcu" — obraz III-ci „Ecce Homo" — obraz IV-ty „Golgota". Udział orkiestry symfonicznej Związku i chóru. Początek o godz. 6-tej po południu.

Kwietnia niedziela.

Kwietnia, czyli Palmowa niedziela, jako dzie triumfu Chrystusa Pana, była uroczyście obchodzona procesjami. Poświęcenie i rozdawanie palm odbywało się ongiś pod miastem na rozstajach dróg, za wsią. W Rzymie, w tę niedzielę, **Papież poświęca i rozdaje gałązki palmowe między biskupów, kardynałów i ciało dyplomatyczne.** Na przygotowanie tych misternie z kory palmowej wyrabianych palmek ma przywilej we Włoszech kilka rodzin wieśniaczych. W Londynie, w katedrze katolickiej Westminsternu, kardynał święci i rozdaje krzyżyki, wyrabiane z pożółkłych liści palmy. U nas i w północnej oraz środkowej Europie **miejsce palm zajmują bazie wierzbowe.**

W Encyklopedji Glogera czytamy, że za dawnych czasów panięta, synowie senatorskich rodów, przybrani w białe szaty, przynosili królowi palmy, a udział w tym obrzędzie za wielki uważano honor. Dopiero za Jana Kazimierza ustał ten zwyczaj, a tylko w kościołach parafjalnych wybierano do procesji pacholęta, które niosły palmy. Po skończonem nabożeństwie młodzież szkolna, uszykowawszy się w dwa rzędy prawiła oracje wierszowane o śledziu, o poście, o biedzie szkolnej, o kołaczach, plackach i kiełbasach.

Z czasem przyłączyli się do nich **chłopcy wiejscy i miejscy, poprzebierani za pielgrzymów,** żołnierzy, wygłaszając różne oracje, nie zawsze przystojne. Dlatego też później zakazano tej zabawy w szkołach. Za czasów Augusta III odbywały się już tylko oracje w domach prywatnych. Chłopi, powiada Kitowicz, dłużej zachowali ten obyczaj.

Jest zwyczaj, że **kto wcześniej wstał w Kwietnią niedzielę, ten budził innych, uderzał śpiących palmą,** mówiąc: „Wierzba **bije, nie ja biję. Za tydzień... wielki dzień. Za sześć nocy — wielka noc".**

Z przysłów, odnoszących się do niedzieli Palmowej, znane są jeszcze i popularne na wsi: „Pogoda w Kwietnią niedzielę wróży urodzajów wiele", albo: „W niedzielę Kwietnią dzień jasny. Jest to dla lata znak krasny".

S. G.

Akcja pomocy młodzieży akademickiej.

Walne zebranie komitetu wojewódzkiego pomocy młodzieży akademickiej odbyło się onegdaj w gmachu województwa pod przew. wojewody dr. Kwaśniewskiego. Złożone sprawozdanie wykazało duże rezultaty akcji pomocy młodzieży akademickiej, jak wykończenie drugiego skrzydła Domu im. Prez. Mościckiego w Oleandrach, częściowe oddanie do użytku domu medyków przy ul. Grzegórzeckiej, założenie pewnej ilości kół przyjaciół akademika itd. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum ustępującym władzom, poczem wybrano nowy wydział wykonawczy z wojewodą Kwaśniewskim na czele.

Przed otwarciem wystawy francuskiej w Pałacu Sztuki.

W nadchodzącą niedzielę prócz wystaw zbiorowych St. Podgórskiego, T. Cybulskiego, oraz kolekcji prac Kozłowskiej, zostanie otwarta w trzech pozostałych salach, pierwsza w swoim rodzaju wystawa akwarel, rysunków i grafiki francuskiej.

Techniki przeważające na tej wystawie to: **akwaforta, litografia kolorowa, gwasz-akwarela.** Wśród nich będą prawdziwe arcydzieła takich mistrzów, jak: Asselin, Bouquet, Derain, Dufresne, Dufy, Le Fauconier, Foujita, Gimond Laurencin Laprade, Lenoir, Marquet Masereel, Matisse, Parayre, Pascin, Picasso, Pissaro, Renoir, Rouault, Sahut, Salvado, Signac, Sisley, Tal-Coat Toulouse Lautrec, Utrillo, Van Dongen, Vlaminck i inni.

Już samo wyliczenie nazwisk mówi wyraźnie na jakiej wyżynie będzie ta pierwszorzędna ekspozycja, którą udało się sprowadzić do Krakowa. Naturalnie nie będzie to „łatwe" do zrozumienia, wystawa w znaczeniu tematu literackiego i przeciętnej techniki, tem bardziej przeto będzie trzeba ją zwiedzać kilkakrotnie. Dyrekcja Tow. wyda katalog z krótkim wstępem — pożądane byłoby jednak, by każdy, korzystając z tak rzadkiej okazji, przyszedł na tę wystawę jako tako przygotowany. Być może uda się zaaranżować odczyt o walorach tej wystawy.

Godziny handlu w Wielkim Tygodniu.

Magistrat zawiadamia, iż w myśl art. 9 z ustawy z dn. 23. III. 1929, w czasie 6 dni poprzedzających Wielką Sobotę na podstawie rozp. Minist. Spraw Wewn. w porozumieniu z ministrami pracy i opieki społ., oraz przemysłu i handlu — godziny handlu mogą być przedłużone z zachowaniem postanowień ustawodawstwa ochrony pracy, w dni powszechnie o 2 godziny, nie dłużej jednak niż do godziny 21-ej. W przypadającą w tym okresie niedzielę dozwolone jest wykonywanie handlu od godziny 13 do 18-tej.

Zagadnienia turystyki i ochrony przyrody

Zarząd gł. Polskiego Twa Tatrzańskiego w Krakowie komunikuje nam: dnia 22 bm. odbyło się w Czeskim Cieszynie posiedzenie Sekretarjatu Słowiańskich Towarzystw Turystycznych, w którem wzięli udział: **prof. Dr. Walery Goetel,** prezes Asocjacji i wiceprezes Zarządu Głównego Pol. Tow. Tatrzańskiego, konserwator V. V. **Jeniczek,** szef stałego Sekretarjatu w **Pradze,** oraz panowie: Dr. E. **Stolfa,** i Mg. W. **Mileski** z Krakowa i red. **Kamenicky** z Pragi.

W czasie posiedzenia ustalono cały szereg spraw, związanych z bieżącą gospodarką turystyczną w górach słowiańskich, zwracając też między innemi dużą uwagę na **liczne sprawy z zakresu turystyki o ochrony przyrody w Karpatach.** Omówiono dalej zagadnienia, związane z przejęciem w roku bież. prezesury Asocjacji przez Polskę i z projektowanym na sierpień br. **Kongresem Rady Asocjacji we Lwowie** i na terenie Beskidów Wschodnich. Wreszcie zajmowano się sprawami propagandowemi, wydawniczemi i ułatwień turystycznych oraz przygotowano niektóre wnioski na najbliższe posiedzenie Rady A. S. T. T.

Resztę obrad poświęcono sprawom rozszerzenia pasa turystycznego polsko-czeskosłowackiego, zagadnieniom górskich parków narodowych w krajach słowiańskich i sprawom bieżącym.

Z górą 20 stodół i domów poszło z dymem.

Wczoraj o g. 20.45 wbuchł pożar w Szczurowej powiatu brzeskiego. Ogień zniszczył **dom mieszkalny i 18 stodół z inwentarzem i zapasami paszy.** Szkoda jest znaczna. Zniszczone pożarem budynki były ubezpieczone, natomiast inwentarz i zapasy nie. Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny pożaru w toku.

W Strzelcach Wielkich, również powiatu brzeskiego, wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisława Oleksy. Pastwą ognia padła **stajnia, stodoła oraz narzędzia rolnicze i zapasy paszy.** Ogółem szkoda wynosi ponad 8.000 zł. Przyczyna pożaru nieznana. Dochodzenia w toku.

W Przydonicy (pow. nowosądeckiego) wybuchł pożar w zabudowaniach Piotra Mrzygłoda. Ogień zniszczył **dom mieszkalny i dwie stodoły,** wyrządzając szkodę około 7.500 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

—o—

Finały koszykówki w „Sokole".

W dniu 29 bm. odbędą się ostatnie rozgrywki **w koszykówce panów,** urządzone przez Sekcję Gier Sportowych P. T. G. „Sokół" w Krakowie. Rozgrywki finałowe budzą wielkie zainteresowanie wśród zwolenników koszykówki, którzy oczekują niecierpliwie końcowych wyników, zwłaszcza iż **„Sokół" I (Kraków) wykazał ostatnio bardzo dobrą formę bijąc wicemistrza Polski, Cracovię I. 24:20.**

Porządek rozgrywek w dniu 29 bm. jest następujący: **Turniej pocieszenia godz. 3 pop.:** Modrzejówka—YMCA IV, Cracovia III.—YMCA III. **Turniej główny godz. 5 pop.:** Cracovia I.—YMCA I. Cracovia II.—Sokół I. (Kraków).

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę podczas sumy o godz. 10-tej odegra orkiestra Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej szereg utworów religijnych pod kierownictwem prof. Karasia. Przy organie prof. Mikstein.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę o godz. 10-tej grać będzie kwartet smyczkowy orkiestry związkowej. W czasie Mszy Św. zbierana będzie składka na urządzenie kaplicy Matki Boskiej Jurowickiej.

W KOŚCIELE MARJACKIM w niedzielę palmową święcenie palm o godz. 9¼, poczem procesja i suma pontyfikalna, którą celebrować będzie Ks. Inf. Dr Józef Kulinowski. W czasie sumy śpiewanie „Pasji". Przepisane śpiewy liturgiczne w czasie święcenia palm i procesji wykona chór „Hasło" pod kier. p. Stefana Profica, w układzie Griesbachera, zaś mszę i „Pasję" w układzie Molitora.

Prelegent poruszył jedną z najbardziej aktualnych dziedzin w dobie obecnej w pracy misyjnej.

Po przeglądzie rzutowym historji polskiej akcji misyjnej, która miała od kilku wieków już dzielnych misjonarzy, przeszedł mowca do zagadnień lekarskich i do roli, jaką one odgrywają w pracy misjonarza. Współpraca lekarza na misjach obecnie jest konieczna, a zwłaszcza w krajach podzwrotnikowych, gdzie nieubłaganie grasują: malarja, dżuma i trąd, na który choruje obecnie zgóra 3 miljony ludzi, z których zaledwie tylko minimalna część znajduje ratunek i jaką taką pomoc lekarską. Misje katol. posiadają już obecnie 70 schronisk dla trędowatych. Poza tą chorobą b. grasuje szczególnie w Afryce t. zw. śpiączka, która zmniejszyła czarną ludność Afryki o 50% w ostatnich latach. Powodem tych chorób jest mała kultura i brak znajomości higjeny. Misje protestanckie doskonale oceniły doniosłość pomocy lekarskiej w misjach i obecnie posiadają już 1.800 lekarzy na swych placówkach, gdy katolicy zaledwie połowę tej liczby. Obecnie dla niesienia pomocy lekarskiej katolickim misjonarzom powstał przed 8 laty Instytut Medyczny w Würzburgu, skąd wyszło już 13 lekarzy, którzy zobowiązują się pracować 10 lat po studjach dla misyj. U nas w Polsce w tym kierunku zapoczątkowano już akcję na uniwersytecie poznańskim, gdzie w b. r. mają być uruchomione specjalne wykłady medyczne z zakresu chorób podzwrotnikowych. Takie szkoły lekarskie dla misyj posiada obecnie już Francja, Stany Zjednoczone, Anglja, Holandja, Szwajcarja, Włochy. Jest nadzieja, że w najbliższych latach na równi z misjonarzem księdzem stanie misjonarz lekarz.

Ciekawy odczyt Prof. Wrzoska spotkał się z gorącem i żywem uznaniem licznej publiczności.

Szóstym odczytem i ostatnim z cyklu Tygodnia Misjologicznego był odczyt **Prof. U. J. Dr. Jana Dąbrowskiego** w dniu 21 marca na temat: **„Działalność misyjna Polski w krajach czarnomorskich".**

Referent rozwinął problem polskiej ekspanzji w kierunku Morza Czarnego, co w dziejach naszych stale było niedoceniane. Do końca prawie pierwszej połowy XIV. w. nic nie słyszymy o akcji misyjnej Polski na tych terenach. Dopiero od r. 1345 spotykamy tu na Wołoszczyźnie i w Mołdawji polskich Franciszkanów ze stacjami misyjnemi w Akomanie, Białogrodzie, Chocimiu. Polak Andrzej Jastrzębiec, Franciszkanin krakowski, zostaje tu także w Serecie biskupem pierwszym. W ten sposób rozwijała się przez jakiś czas pomyślnie polska misja czarnomorska aż do pierwszych Jagiellonów, poczem jednak bierze górę zainteresowie Bałtykiem. I tak upadła piękna, rokująca nadzieje misja Polski czarnomorska.

Zajmujący ten ze względu na wielkiej doniosłości sprawę wschodnią, która jest niemniej i dziś aktualną, odczyt Prof. Dąbrowskiego był zakończeniem wspaniałych wykładów na Uniwersytecie Jagiellońskim IV. Tygodnia Misjologicznego.

Henryk Smarzyński.

Życie gospodarcze.

Koszta utrzymania w różnych państwach

W dobie akcji o zniżkę cen porównanie kosztów utrzymania w różnych państwach europejskich ukazuje ciekawe perspektywy. Ceny sprowadzone do złotych, terenem porównania są: Paryż, Berlin, Rzym.

Gazeta kosztuje w Paryżu 10 groszy, w Berlinie 50 groszy, a w Rzymie powyżej jednego złotego. **Czesne** w szkole średniej wynosi w Paryżu — 680 zł., w Berlinie — 400 zł., w Rzymie 150 zł. Przeciętna cena **książki powieściowej** wynosi w Paryżu — 4.5 zł., w Berlinie od 7 zł. wzwyż, w Rzymie — 6 zł. **Golenie** kosztuje w Paryżu od 70 groszy, w Berlinie 70 groszy, w Rzymei do 90 groszy. **Ubranie gotowe** kosztuje w Paryżu około 220 zł., w Berlinie około 120 zł., w Rzymie 165 zł., ubranie na **miarę** u krawca w Paryżu około 450 zł., w Berlinie — 380 zł., w Rzymie od 300 zł. **Para kamaszy** kosztuje w Paryżu od 45 do 80 zł., w Berlinie — 28 zł., w Rzymie ok. 90 zł. **Przejazd tramwajem** kosztuje w Paryżu od 22 do 33 groszy, w Berlinie 55 groszy, w Rzymie 20 groszy. **Umeblowany pokój** kosztuje miesięcznie w Paryżu od 180 do 330 zł., w Berlinie od 80 do 110 zł., w Rzymie od 100 do 180 zł. **Kilowat energji elektrycznej** kosztuje w Paryżu 66 groszy, w Berlinie — 92 grosze, w Rzymie — 2 zł. 50 groszy. Ceny **gazu** są mniej więcej jednakowe, około 40 groszy za $mtr.^3$

Ceny żywności przedstawiają się następująco: **Cukier** (1 kg.) kosztuje w Paryżu 1 zł. 50 groszy, w Berlinie 1 zł. 20 groszy, w Rzymie 3 zł 40 groszy. **Herbata** (1 kg.) kosztuje w Paryżu — 29 zł., w Berlinie — 28 zł., w Rzymie około 60 zł. Cena **masła**, jednakowa dla Rzymu i Berlina (9 zł. za 1 kg.), w Paryżu wynosi 11 zł.

Pensja nauczyciela szkoły powszechnej wynosi miesięcznie w Paryżu 700 zł., w Berlinie około 800 zł. w Rzymie — 520 zł. **Biuralista** zarabia miesięcznie w Paryżu 660 zł., w Berlinie 550 zł., w Rzymie około 440 zł. (PAP).

———ooo———

Kto wygrał na loterii?

W piętnastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 22-giej polskiej loterji państwowej, dalsze główniejsze wygrane padły na numery następujace:

Po 2.000 zł. na Nry: 5210 20134 22492 25248 27993 34487 36061 41665 65240 77861 88299 111199 121131 165450 166568 173637 175394 175411 179254 204253 204993.

Po 1.000 zł. na Nry: 4819 5078 8187 10120 18411 19642 32351 36896 41234 48044 67361 69265 69551 71537 73091 81993 86822 87346 88513 89031 100569 104366 120307 122821 123248 124028 131927 132253 136104 141372 155748 163036 165282 176006 176906 190633 191021 197088 197453.

——o——

W akcjach zupełny zastój.

Giełda krakowska z 27 marca.

Notowano: Jaworzno 14.50 zł.

Dolar 8.90—8.92 zł; czeki 8.91—8,93 zł; Bank Polski notuje kurs dolara bez zmiany. Na rynku walut słabiej przy nadmiarze towaru.

W akcjach zastój. Papiery oficjalnie notowane bez tranzakcji. Poszukiwano Banku Polskiego w płaceniu 133 zł. bez obrotów.

Na **pogiełdziu** sytuacja podobna. W małych ilościach robiono Jaworznem po kursach ustalonych.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 27 marca. Dewizy: Budapeszt 155.52, 155.92, 155.12; Holandja 357.58, 358.48, 356.68; Londyn 43.33½, 43.44, 43.23; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89: Paryż 34.89, 34.98, 34,80; Praga 26.43, 26,49, 26.37; Szwajcarja 171,62, 172.65, 171.19; Wiedeń 125.38, 125.69, 125.07; Włochy 46.72½, 46.85, 46.60; Berlin w obrotach prywatnych 212.59.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna 93.50—93.25 — seryjna 98.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 27 marca. Paryż 20.33, Londyn 25.25¼, Nowy Jork 5.19.70, Belgja 72,35, Włochy 27.22½, Hiszpanja 55.90, Holandja 208.32½, Berlin 123.88, Wiedeń 73.07, Sztokholm 139.20, Oslo 139.05, Kopenhaga 139.05, Sofja 3.76½ Praga 15.46, **Warszawa 58.20,** Budapeszt 90.60, Białogród 9.12.90, Ateny 6.75, Konstantynopol 2.46¼, Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.07½, Buenos Aires 181.00.

Tendencja cen zboża silniejsza.

Giełda zbożowa krakowska z 27 marca.

Notowano: pszenica dworska czerwona 29.30—30.50, biała 29—20.50, targowa 28.50—29, żyto dworskie 21.50—22, targowe 21—21.50, owies dworski 26—28, targowy 25—26, jęczmień browarowy 28—29, na krupy 23.50—25, łubin żółty do siewu 42—43, makuchy lniane 32—34, koniczyna pastewna 16—18, mąka pszenna grysikowa 55—57, pszenna krakowska 45% 52—53, pszenna 65% 46—47, mąka pszenna kongresowa grysikowa 52—53, pszenna 0000 46—48, mąka żytnia krakowska 35—36, razowa żytnia 29—30, razowa **pszenna 39—40 zł.**

Tendencja silniejsza, dowozy małe.

——X——

Śmierć najlepszego lotnika Włoch.





Donosiliśmy przed paru dniami o tragicznej śmierci pułk. Maddaleny, oraz kpt. Cecconiego wraz z monterem wodnopłatowca, którym wystartowali z Pizy do Livorno. Rycina nasza przedstawia (na lewo) płk. Maddalenę, kierownika lotu włoskiego do Brazylji, wybawcę Nobilego z lodów podbiegunowych, oraz jego długoletniego towarzysza kpt. Cecconiego (na prawo)

Protest kupiectwa

przeciw projektom naruszania spoczynku niedzielnego.

Projektowany zamach na spoczynek niedzielny w handlu, wywołał już na terenie Krakowa reakcję ze strony sfer rzemieślniczych, które opowiedziały się bezwzględnie za utrzymaniem obowiązujących dotychczas pod tym względem przepisów. Ostatnio w sprawie tej wypowiedziały się również centralne władze kupiectwa polskiego, których zjazd odbył się niedawno w Warszawie. W sprawie projektowanych zmian w godzinach handlu powziął zjazd następującą uchwałę:

„W związku z zamierzoną nowelizacją dekretu o godzinach handlu, zjazd raz jeszcze stwierdza jednolite i oddawna ustalone stanowisko całego zorganizowanego kupiectwa polskiego w sprawie utrzymania w handlu pełnej zasady świętowania niedzieli. — Wkroczenie na drogę rozszerzania wyjątków od tej zasady prowadzić będzie do coraz dalszego gwałcenia jej w praktyce i stworzy **niebezpieczeństwo stopniowego uchylania dla całego handlu obowiązku świętowania niedzieli.** Zjazd wyraża przekonanie, iż sprawa powyższa nie będzie rozstrzygnięta przez miarodajne czynniki w Państwie wbrew zdecydowanej opinji całego kupiectwa polskiego. Zjazd podnosi równocześnie konieczność wprowadzenia takich zmian w dekrecie o godzinach handlu, które umożliwią skuteczną wreszcie walkę z handlem maskowanym, stanowiącym groźne szkodnictwo dla handlu solidnego i jeden z dotkliwych, a tak licznych w naszych warunkach, czynników demoralizujących stosunki konkurencyjne“.

Katastrofa „Wikinga“.



Donosiliśmy już o katastrofalnej eksplozji na statku „Wiking“ na wodach nowozelandzkich, którą tyle osób przypłaciło życiem. Oto widzimy „Wikinga“, dążącego z lodów Anterktydy ku brzegom Nowej Zelandji.

Nowe linje kolejowe i budynki stacyjne

w okręgu krakowskim.

W wywiadzie, udzielonym Ajencji Wschodniej, prezes krakowskiej dyrekcji kolejowej p. Bobkowski przedstawił program inwestycyjny na kolejach okręgu krakowskiego.

Ilość pociągów towarowych, uruchomionych na poszczególnych linjach dyrekcji, wynosi obecnie 450 — 480 dziennie, a w czasie większego nasilenia wynosiła do 700 pociągów dziennie.

Naładunek dzienny okręgu wynosi 1200 wagonów, w czem przeważa węgiel, cement, żywe bydło i mięso, materjały budowlane i szuter.

Obecnie przygotowuje się nowy projekt przebudowy węzła krakowskiego. Projekt ten obejmuje **budowę linji obwodowej dla ruchu towarowego i tranzytowego od Mydlnik do Płaszowa i Prokocimia z nowym mostem kolejowym na Wiśle.** Linja ta ma za cel **odciążenie stacji Kraków od ruchu towarowego.** Projekt przewiduje dalej rozszerzenie stacji osobowej w Krakowie, **po wyrzuceniu stacji parowozowej do Płaszowa i Prokocimia,** oraz budowę względnie dobudowę **parowozowni** w Płaszowie. Od 15 maja b. r. wjeżdżać będą na przebudowany dworzec zachodni, niektóre pociągi osobowe.

Z inicjatywy dyrekcji wybudowano już w Krakowie 2 budynki kolejowe mieszkalne i projektuje się dalszą budowę w Krakowie, Tarnowie, Nowym Sączu oraz w innych stacjach. Ponadto projektowane są inwestycje na stacjach: **w Zakopanem,** gdzie jeszcze w bież. roku ma być rozpoczęta budowa nowego gmachu wraz z peronami na zakończeniu torów osobowych przy ul. Jagiellońskiej w przedłużeniu ulicy Kościuszki, dalej na stacji **w Krynicy,** gdzie rozpocznie się w tym roku budowę nowej stacji a rozpoczęto już ułożenie nowych torów, wreszcie przewidziane są znaczniejsze inwestycje **w Mościcach, Cieszynie, Zebrzydowicach** i t. d. Nowy gmach stacyjny wzniesiony zostanie również w Rabce.

Jakkolwiek projektowane inwestycje zapewne są uzasadnione potrzebami kolejnictwa w okręgu krakowskim realizacja ich — przy malejącym ruchu i wpływach kolei — **napotka niewątpliwie na pewne trudności.**

Radio.

Niedziela 29 marca.

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z kościoła Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku; 11:58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.15 Poranek z Filharmonji Warszawskiej; 13.10 Pogadanka, muzyka i odczyt rolniczy; 13.55 Omówienie Pasji J. S. Bacha; 14.10 Koncert Bacha z Amsterdamu; 16.55 Program dla dzieci starszych; 17.25 Odczyt ze Lwowa; 17.40 Rozmaitości; 18.05 Program na dzień następny; 18.10 Komunikat „Z przed stu lat“; 18.15 Pogadanka muzyczna; 18.30 Transmisja I. części „Parsifala“ z teatru Wielkiego w Warszawie; 20.15 Feljeton; 20.36 Kwadrans literacki: 20.50 Pogadanka muzyczna;

Lwów (380.7). G. 17.25 „O sylwecie kobiecej w ciągu wieków“ wygłosi prof. St. Machniewicz. Transmisja na wszystkie stacje polskie.

Warszawa (1411.8). G. 10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najśw. Marji Panny w Wielkich Piekarach na Śląsku; 11.58 Sygnał czasu; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 13.10 Pogadanka dla gospodyń wiejskich: 13.30 Płyty gramofonowe; 13.35 „Uprawa, nawożenie i płodozmian“; 13.55 Omówienie Pasji J. S. Bacha (p. K. Stromenger); 14.10 Transmisja z Amsterdamu. Pasja według św. Mateusza (Matthäus Passion) J. S. Bacha; 16.55 Program dla dzieci starszych; 17.25 „O sylwecie kobiecej w ciągu wieków“. Transmisja ze Lwowa; 17.40 Rozmaitości; 18.05 Program na dzień następny; 18.10 Komunikat „Z przed stu lat“; 18.15 O „Parsifalu“ — Rysz. Wagnera; 18.30 Transmisja z teatru Wielkiego w Warszawie I. aktu opery „Parsifal“ R. Wagnera. Obsada: Amfortas — E. Mossakowski, Titurel — Z. Mossoczy, Gurnemanz — Al. Michałowski, Parsifal — St. Gruszczyński, Klingsor — M. Palewicz-Golejewski, Kundry — M. Budziszewska, Rycerze — G. Ivo i F. Szczepański, Giermkowie — J. Orłowska, J. Hupertowa, M. Janowski i J. Popławski. Kapelmistrz — W. Bierdjajew, kier. Chórów — J. Sillich, reżyser — A. Popławski; 20.15 Feljeton pt.: „Dziś w Jeruzalem“; 20.30 Kwadrans literacki. Nowela H. Sienkiewicza „Pójdźmy za Nim“: 20.45 Repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich; 20.50 Pogadanka o „Parsifalu“; 21 Transmisja II. i III. aktu opery „Parsifal“ R. Wagnera; 23.20 Komunikaty.

Katowice (408.7). G. 13.10 Ks. dr B. Rosiński: Odczyt z cyklu wykładów pasyjnych pt.: „Chrystus na krzyżu“; 17.40 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski.

——o——

Wiadomości radjowe.

WSZYSTKIE KANTATY BACHA PRZEZ RADJO.

Lipskie Towarzystwo radjowe „Mirag“ weszło w porozumienie z prof. Dr Straube i jednym z miejscowych chórów śpiewaczych, aby przez szereg niedziel wykonane zostały wszystkie kościelne kantaty Bacha, pod dyr. prof. Straubego. Wykonawcami będa: orkiestra lipskiego Gewandhausu, chór Thomana, oraz wybitni soliści. Wszystkie niemieckie regjonalne Towarzystwa radjowe, łącznie ze stacją Koenigswusterhausen postanowiły ten cykl kantat transmitować z Lipska, tak, iż całe Niemcy będą miały możność uczestniczyć w tych audycjach, a prawdopodobnie przyłączą się też i stacje austrjackie. Radjo w ten sposób z każdym rokiem staje się coraz ważniejszym czynnikiem artystycznym w krzewieniu miłośnictwa do pięknej muzyki klasycznej wśród najszerszych mas ludności.

RADJO NA USŁUGACH POGOTOWIA RATUNKOWEGO W ALPACH.

Jak donoszą pisma szwajcarskie, tamtejszy Club Alpin Suisse rozpoczął próby nad zastosowaniem radja do celów ratownictwa w nagłych wypadkach w Alpach. Niesienie pomocy w górach bywa zwykle utrudnione głównie z tego powodu, że stacje ratunkowe znajdują się w miejscowościach klimatycznych lub wioskach daleko położonych od miejsca wypadku. Wskutek braku odpowiedniej łączności wiadomość o wypadku zazwyczaj przychodzi do stacji zbyt późno i zanim ekspedycja ratunkowa dotrze do miejsca, gdzie wydarzyło się nieszczęście, wszelka pomoc okazuje się już spóźniona.

Oddawna już proponowano, aby wszystkie schroniska alpejskie zaopatrzyć w telefony, okazało się jednak, że koszta przeprowadzenia sieci przewodów i założenia aparatów byłyby zbyt wielkie. Dopiero radjo krótkofalowe daje możność skutecznego rozwiązania tego problemu w sposób najtańszy. Szwajcarski klub alpejski wszedł w porozumienie ze szwajcarskim klubem radjoamatorów nadawców i wspólnemi siłami podjęto odpowiednie eksperymenty krótkofalarskie na fali 85 m. z nadawczo-odbiorczemi aparatami Armstronga, bardzo prostej konstrukcji i przy pomocy lamp barowych P430. Doświadczenia wykazały, że przez dwa dni i dwie noce można pomiędzy wysokogórskiem schroniskiem i miasteczkiem, w którem jest siedziba pogotowia, utrzymywać łączność bez przerwy.

Przed wpłacen'em pożyczki zapałczanej

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). W dniu 31 wpłynie na rachunek skarbu państwa polskiego do Banku Polskiego pierwsza część 6½ % dolarowej pożyczki w wysokości 8.200.000 dolarów, zaciągniętej przez rząd polski u dzierżawcy państwowego monopolu zapałczanego Kreugera. Suma ta zostanie przekazana do Banku Polskiego za pośrednictwem banków amerykańskich. Po otrzymaniu wymienionej części pożyczki min. skarbu przedłoży Radzie Ministrów szczegółowy plan zużycia otrzymanych sum w ramach postanowień ustawowych. Należy przypomnieć, że rząd uprawniony został przez izby ustawodawcze do użycia uzyskanych z pożyczki sum na przedterminowe umorzenie 7% obligacyj skarbowych, emitowanych na podstawie ustawy z 2 sierpnia 1926 r. w wysokości 4.350.000 dolarów, dalej na zwrócenie Bankowi Gospodarstwa Krajowego sum wyłożonych przez Bank za skarb państwa na oprocentowanie i częściową amortyzację pożyczki zaciągniętej przez skarb państwa w Banku. Ustawa przewiduje przeznaczenie 50 miljonów zł. z pożyczki zapałczanej na przedterminową spłatę innych długów państwowych. 25 miljonów na budowę Gdyni, 15 miljonów na budowę kabla telefonicznego Warszawa—Cieszyn, 30 miljonów na inne inwestycje państwowe, które określi R. M., wreszcie na lokatę pozostałych sum w krajowych papierach kredytu długoterminowego, to jest listach zastawnych i obligacjach.

O PRZEDŁUŻENIE ZASIŁKÓW.

Warszawa, 27. 3. (Telef. wł.) Zarząd Głównego Funduszu Bezrobocia zażądał od ministra opieki społecznej przedłużenia okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla tych robotników pozbawionych pracy, którzy do 31 maja wyczerpią 13-tygodniowy okres zasiłkowy, w miejscowościach o najsilniejszem napięciu bezrobocia.

Plan unji celnej polsko-czeskiej.

Warszawa, 27. 3. (Telef. wł.). Organ czeskiej partji agrarjuszy „Venkow" wysuwa obecnie projekt zawarcia unji celnej polsko-czechosłowackiej. Plan ten powstał już właściwie przed 7 laty, ale wywołał wtedy w Polsce wiele zastrzeżeń głównie z tego względu, że przy takiej unji celnej interesy naszego młodego przemysłu byłyby mocno narażone na szwank. Obecnie projekt, z którym wystąpił „Venkow" ma pochodzić od b. ministra Hodży, który odgrywa w stronnictwie agrarjuszy czeskich bardzo wpływową rolę. Hodża interesuje się oddawna zagadnieniem stosunków gospodarczych polsko-czeskich i może liczyć w tym wypadku na poparcie rządu czechosłowackiego. Wystąpienie poważnej grupy politycznej czeskiej z planem zaproponowania Polsce zawarcia unji celnej przypada na okres, kiedy stosunki gospodarcze Czechosłowacji z Węgrami i Jugosławją nie są świetne. Wobec tego, że unja celna niemiecko-austrjacka zagraża przedewszystkiem politycznym i gospodarczym interesom Czechosłowacji, ewentualne poparcie przez Polskę projektu unji celnej posiadałoby dla Czechosłowacji wielkie znaczenie.

Nowy rocznik papieski.

W tych dniach Ojciec św. otrzymał „Annuario Pontificio" na 1931 rok. Piękny ten tom, który corocznie ukazuje się w drukarni watykańskiej, zawiera 1047 stron i rozpoczyna się wykazem papieży, poczynając od św. Piotra, aż do dziś panującego papieża, który jest 261 następcą św. Piotra. Podług rocznika Piusowi XI przysługują następujące tytuły: „Następca Księcia Apostołów, Najwyższy Pasterz Katolickiego Kościoła Powszechnego, Patrjarcha Zachodu, Prymas Włoch, Arcybiskup i Metropolita Rzymskiej Prowincji Kościelnej, Suwerenny Władca Państwa Watykańskiego".

Po najważniejszych datach z życia Piusa XI i datach wielkich wydarzeń od czasu Jego wstąpienia na tron, następuje lista 39 kardynałów-djakonów. Jedynym żyjącym z pośród purpuratów, mianowanych przez Leona XIII, jest kardynał Skrbensky; z pośród powołanych przez Piusa X żyje jeszcze dwóch, przez Benedykta XV — 15-tu, a obecnego Papieża 32-ch. Ponieważ Kolegjum kardynalskie według składa się z 70 członków, jedenaście miejsc (po zgonie kardynała Maffi — 12) jest wakujących. Hierarchja katolicka obejmuje w patrjarchatach, arcydiecezjach, diecezjach, pralaturach, opactwach, apostolskich wikarjatach i prefekturach ogółem 1604 rezydencje.

Przy Stolicy Apostolskiej 36 państw posiada swoich akredytowanych przedstawicieli dyplomatycznych; ponadto działa tu 21 delegacyj bez specjalnego charakteru dyplomatycznego.

ZGON BURMISTRZA MARSYLJI.

Paryż, 27 marca. Ogólnie ceniony burmistrz Marsylji i dawny senator z ramienia partji socjalistycznej Flassiers zmarł wczoraj w 80-tym roku życia. Lekarz z zawodu Flassiers od 22 lat zrzędu piastował urząd burmistrza Marsylji.

Ministrowie belgijscy o przyjaźni z Polską

Bruksela (PAT). W Brukseli odbył się obchód 10-lecia izby handlowej polsko-belgijskiej. Na uroczystem posiedzeniu izby gen. Górecki wygłosił odczyt o życiu gospodarczem Polski. Na posiedzeniu obecni byli: prezydent parlamentu belgijskiego Poncet, premjer Jaspar, ministrowie: spraw wewnętrznych, rolnictwa, przemysłu, pracy i opieki społecznej, burmistrzowie wszystkich większych miast oraz przedstawiciele sfer rolniczych i przemysłowych. Po odczycie odbył się bankiet, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień. Prezes izby handlowej Theunis zobrazował rozwój ekonomiczny Polski od chwili uzyskania niepodległości.

Minister spraw wewnętrznych Baels złożył imieniem rządu belgijskiego życzenia pomyślności izbie handlowej.

Z kolei mówił poseł Jackowski, kreśląc historję 10-letniej działalności izby handlowej. Jako ostatni zabrał głos minister Devez. Mówca zaznacza, że **Belgja jest dłużnikiem Polski, gdyż tylko dzięki Powstaniu Listopadowemu Belgja przed 100 laty mogła wywalczyć sobie niepodległość. Zdawało się przez chwilę, że zapomniała ona o tym długu wdzięczności, gdy w r. 1920 toczyła się walka, nietylko o byt Polski, lecz o byt całej cywilizacji zachodniej. Znalazł się wówczas w Belgji rząd, który sprzeciwił się przewozowi amunicji dla wojsk polskich przez Antwerpję. Gdy naród belgijski dowiedział się o tem, rząd natychmiast runął.** Przyszedł nowy rząd, który choć w pewnej mierze starał się uiścić z dawnego długu wdzięczności, udzielając Polsce pomocy. Narody nasze mają wiele cech wspólnych: **nienawidzą wojny, jak też zdecydowane są bronić swoich praw przed najeźdźcami.**

Gandhi grozi, że się zagłodzi
jeśli mahometanie nie pogodzą się z Hindusami

Londyn, 27 marca. Z Bombaju donoszą, że w Cawnpore podczas ostatnich walk między mahometanami a Hindusami **poległo 120 osób, a około 500 odniosło rany.** Na ulicach miasta krążą silne patrole wojskowe. Europejczycy schronili się pod opiekę policji. Nastąpiło pewne uspokojenie, jednak tu i ówdzie dochodzi jeszcze do pojedynczych starć.

W związku z ostatniemi wydarzeniami w Cawnpore oświadczył Gandhi, że **wewnętrzna jedność Hindusów i mahometan jest pierwszym warunkiem uzyskania prawa samostanowienia o przyszłych losach Indyj.** Gandhi oświadczył dalej, że wycofa się zupełnie z życia politycznego i **umrze dobrowolną śmiercią głodową, o ile nie nastąpi zupełna zgoda i o ile Hindusi i mahometanie nie przestaną się wzajemnie zwalczać.**

Hindusi aprobują układ Gandhiego.

Karachi 27. 3. (PAT). Dziś rozpoczęły się tu obrady kongresu delegatów Indyj w celu sformułowania żądań, które będą przedstawione na zapowiedzianej konferencji okrągłego stołu. Jak słychać, najważniejsze żądania będą dotyczyły całkowitej niezależności Indyj. Komitet wykonawczy kongresu przyjął rezolucję, która zatwierdza układ pomiędzy wicekrólem Irwin'em a Gandhim, podkreślając, że **celem dążeń jest niepodległość;** dalej domaga się całkowitej kontroli nad armją, stosunkami zagranicznemi, finansami i polityką skarbową, mianuje Gandhiego przewodniczącym delegacji na konferencję okrągłego stołu, a wreszcie **wypowiada się za zwolnieniem więźniów politycznych, skazanych zarówno za spokojne jak i za gwałtowne wystąpienia.**

———::§::———

Tajne plany Austrji i Niemiec.

Warszawa, 27. 3. (Telef. wł.). „Kurjer Czerwony" donosi, że niemiecko-austrjacki układ celny jest częścią wielkiego traktatu gospodarczo-politycznego, trzymanego na razie w tajemnicy. Nad urzeczywistnieniem tego planu dyplomacja niemiecka w ostatnim czasie gorąco pracowała. Rokowania o unję celną poprzedziło **tajne porozumienie polityczne austrjacko-niemieckie, do którego przystąpiła również Rosja.** Porozumienie to obejmuje również w niektórych punktach porozumienie militarne. Do gospodarczej części tego traktatu miały podobno zgłosić swój akces również Szwecja i Finlandja (?). Tem tłumaczy się **wielkie zaniepokojenie,** jakie układ wywołał w kołach dyplomacji zachodniej i temu przypisać należy **zdecydowane stanowisko ministrów, spr. zagr. Brianda i Hendersona.**

Inicjatywa stronnictwa czeskich agrarjuszy w sprawie zwrócenia się do Polski z propozycją zawarcia unji celnej polsko-czeskiej, jest, jak mówią w kołach francuskich, ujawnieniem omawianego od kilku dni **projektu utworzenia na wschodzie i południu Europy wielkiej unji celnej, obejmującej na początek Polskę, Czechosłowację, Jugosławję, Rumunję i Grecję.** Podobno sprawa tej unji jest na dobrej drodze. Projektowane jest również zwołanie do Warszawy na koniec kwietnia konferencji ministrów resortów gospodarczych wyżej wymienionych państw. Prawdopodobnie na taką konferencję otrzymałby zaproszenie również rząd węgierski i bułgarski. Poważną rolę na konferencji odegrałaby Grecja, która od roku lansuje projekt porozumienia gospodarczego państw bałkańskich. Plan tej gigantycznej unji celnej ma na celu unieszkodliwienie groźnej dla połowy państw europejskich ekspanzji gospodarczo-politycznej Niemiec.

———V———

Paryż 27 marca. Na wczorajszem przyjęciu przedstawicieli prasy Henderson m. in. oświadczył:

„Po zrobieniu pierwszego kroku czekam obecnie na odpowiedź rządów austrjackiego i niemieckiego, czy godzą się na przyjęcie mojej propozycji w sprawie unji celnej. Wiele pozorów pozwala mi przypuszczać, iż **oba rządy wejdą na proponowaną przeze mnie drogę.** — Najpierw muszę zaznaczyć, że protokół genewski z 1922 r. doszedł do skutku dzięki Lidze Narodów. Jeżeli wśród kontrahentów protokółu doszło do różnicy zdań, wydaje mi się rzeczą zupełnie naturalną, że sprawę należy poddać rozstrzygnięciu tej instytucji, która dzieło stworzyła. Gdyby Niemcy oficjalnie zajęły stanowisko, że Liga Narodów w tym wypadku nie jest kompetentna, **byłbym zmuszony do bardzo poważnego rozważenia sprawy.** Nie sądzę jednak, aby tak było, a to z tego względu właśnie, iż protokół z 1922 r. jest tworem Ligi Narodów".

40 włościan uciekło z Rosji.

Wilno, 27. 3. (PAT). „Kurjer Wileński" podaje, że w rejonie odcinka granicznego Domaniewicze zatrzymano grupę włościan, składającą się z 40 osób, zbiegłych z Rosji sowieckiej. **Włościanie ci byli zatrudnieni przy wyrębie granicznych lasów i w czasie pracy rozbroili sowieckich strażników, odebrali im broń i zbiegli na teren polski.** Zbiegowie proszą o zezwolenie na pozostanie w Polsce.

ZWALCZANIE ŚWIĄT W ROSJI.

Moskwa 27. 3. (PAT). Prasa skarży się, że kampanja antywielkanocna mimo usilnych starań organizacyj bezbożników, nie znajduje w szerszem społeczeństwie oddźwięku. **Dziennik apeluje do związków zawodowych i komsomołców, aby popierały akcję bezbożników w kierunku zwalczania Świąt Wielkanocnych.**

———o———

Madryt 27 marca. Dziennik urzędowy ogłasza dziś dekret w sprawie zaciągnięcia pożyczki stabilizacyjnej w wysokości 60 miljonów dolarów, gwarantowanej przez państwo.

UTOPILI STRAŻNIKA LITEWSKIEGO.

Wilno, 27. 3. (PAT). Z pogranicza donoszą, że w sobotę wieczorem w rejonie Oran dwaj nieznani osobnicy, którzy usiłowali przekroczyć granicę, zostali zatrzymani w pobliżu mostu koło Dmitrówki przez strażnika litewskiego. **Osobnicy ci momentalnie zarzucili strażnikowi litewskiemu na głowę worek, poczem wrzucili go do Mereczenki. Strażnik utonął.**

DOM POLSKI W SZYRWINTACH.

Wilno, 27. 3. (PAT). W ubiegłą niedzielę w Szyrwintach na Litwie odbywała się uroczystość poświęcenia Domu Polskiego. Uroczystość tę była poprzedzona Mszą św., poczem odbyło się przedstawienie amatorskie, odegrane przez młodzież polską. Uroczystości tej usiłowała przeszkodzić **grupa szaulisów, która powybijała wszystkie szyby w oknach Domu Polskiego.**

———o———

Wiedeń 27 marca. Z Sofji donoszą, że premjer bułgarski Ljapczew zachorował ciężko na zapalenie nerek.

Konferencja zbożowa w Rzymie

Rzym (PAT). Przygotowawcza konferencja zbożowa wybrała prezydjum, w skład którego weszli przewodniczący poszczególnych delegacyj. Zkolei przedstawiciel Włoch Rinola zobrazował dzieło, dokonane przez Komitet ekonomiczny Ligi Narodów w dziedzinie stosunków handlowych, dotyczących zboża. Przedstawiciel Francji Masse mówił o środkach mogących zaradzić kryzysowi zbożowemu, proponując utworzenie składów oraz organizacyj wymiany, wreszcie ograniczenie produkcji w tych krajach, które produkują nadmiar zboża. Przewodniczący konferencji de Michelis podkreślił konieczność scharakteryzowania przez delegatów zamorskich i sowieckich problematu zboża z punktu widzenia ich krajów. Delegat polski **Adam Rose** dowodził, że utworzenie składów w krajach europejskich jest niemożliwe z powodu braku kapitałów, stwierdzając, iż **uregulowanie sprawy kredytów rolnych jest jednym z najlepszych środków rozstrzygnięcia problematu zbożowego.**

H. v. BISMARCK ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU.

Berlin, 27. 3. (PAT). Poseł partji niemiecko-narodowej landrat na Pomorzu Herbert v. Bismarck zawieszony został przez rząd pruski w urzędowaniu, bowiem landrat Bismarck na jednem z zebrań publicznych nazwał rząd pruski rządem korupcji.

STRASZNA KATASTROFA MOTOCYKLOWA

Hamburg, 27 marca. Na szosie Boberg—Lohbruecke wydarzyła się dziś katastrofa motocyklowa, której ofiarą padły trzy osoby. Pędzący z wielką szybkością motocykl z przyczepką, obsadzony trzema osobami, najechał na zakręcie na wóz meblowy. **Zderzenie było tak gwałtowne, że motocykl został zupełnie strzaskany, a wszyscy jadący nim ponieśli śmierć na miejscu.**

3 DZIECI UDUSIŁO SIĘ W SKRZYNI.

Budapeszt 27 marca. W jednej z wiosek podmiejskich troje małych dzieci pewnego gospodarza podczas zabawy wlazło do skrzyni. W pewnej chwili zapadło wieko skrzyni zaopatrzone w zatrzask i dzieci zostały uwięzione. Gdy po kilku godzinach nieobecności rodzice powrócili do domu, zastali dzieci już nieżywe. Udusiły się tam z powodu braku powietrza.

Tragiczna jazda „na gapę".

Lwów, 27. 3. (PAT). „Gazeta Poranna" donosi: wczoraj popołudniu niejaki Jan Tomaszewski jechał pociągiem bez biletu. Obawiając się kontroli, wszedł na dach wagonu. Kiedy pociąg przejeżdżał pod żelaznym mostem na przedmieściu Lwowa, Tomaszewski **uderzył głową o żelazne wiązanie mostu tak silnie, że stracił przytomność.** Na jednej z dalszych stacyj zauważono Tomaszewskiego, wobec czego zatrzymano pociąg i **wstanie groźnym przewieziono go do szpitala.** Jest mała nadzieja utrzymania go przy życiu.

———o———

Warszawa, 27. 3. (Telef. wł.). W dn. 18 kwietnia odbędzie się we Lwowie posiedzenie zarządu ukraińskiej katolickiej partji, której patronuje ks. biskup Chomyszyn. Przewidywany jest wielki zjazd tej partji w niedalekiej przyszłości.

POBICIE NAUCZYCIELA POLSKIEGO.

Warszawa, 27. 3. (Tel. wł.). We wsi Węglowy na Śląsku Opolskim grupa 25 napastników, pod wodzą miejscowego sołtysa i sekretarza gminnego zmusiła polskiego nauczyciela Karaszkiewicza do opuszczenia wsi. **Napastnicy pobili nauczyciela ciężko kijami i wygnali ze wsi,** mimo że posiadał on zezwolenie na nauczanie, wydane mu przez regencję. **Pobity nauczyciel jest obywatelem polskim.**

———X———

Nagi, przez 15 klm. pod deszczem
biegnąc, wyleczył się z zapalenia płuc.

W miejscowości Benetutti na Sardynji, pewien wieśniak, chory na zapalenie płuc, podczas nocy, dotknięty nagłym atakiem gorączki, wstał z łóżka i całkowicie nagi pobiegł w ciemność nocy. Na dworze wiał wiatr i padał ulewny deszcz.

Krewni i karabinjerzy wszczęli poszukiwania za chorym i następnego dnia znaleźli go niedaleko stacji kolejowej Osside, oddalonej o 15 kilometrów od Benetutti. Chory, 40-letni chłop, **mimo, iż był nagi rzucił się do rzeki Tirso, przebywając ją wpław mimo wezbrania wód. Pod nawałnicą deszczową szedł gościńcem 15 kilometrów i doszedłszy do małej stacyjki kolejowej, zaczął bić kamieniem po drzwiach, wołając, aby otworzono „umierającemu nagiemu".** Personal stacji ujął chorego i zawezwał karabinjerów, którzy odwieźli chorego do domu.

Co ciekawe — jak donosi „Corriere della Sera" — choremu polepszyło się gwałtownie, **a w cztery dni po tej przedziwnej wycieczce nocnej gorączka ustąpiła mu całkowicie.**

———o———

SINTAIR STEEMAN: 15

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

— No? — wykrzyknął zaintrygowany Virnon.

— W pierwszej chwili nie mogłam się zorjentować, ale teraz już wiem. To przyjaciółka panny Torpille, córki naszego rejenta. Ekscentryczna osoba. Przyjechała przedwczoraj z Brukseli.

— Nie, wiecie, doprawdy.... — Bąknął profesor Barthlemy zażenowany dezynwolturą panny „bądź co bądź z towarzystwa“... której co prawda wcale nie znał, ale zawsze...

— A... z kim siedzi ta panienka? — zapytał Virnon, zmieszany niewiadomo dlaczego.

— W tem sęk, że nie wiem. Nie spotykałam go chyba przedtem odparła pani Urszula, zmartwiona taką niesprawnością swojego biura informacyjnego.

Profesorowie spojrzeli po sobie i wzruszywszy ze zgorszenia ramionami, powrócili do przerwanej gry.

Za chwilę słychać znów było sakramentalne:

— Dwa trefle...

— Kiery...

Gra ciągnęła się dalej bez przeszkód, choć coraz to któryś z profesorów wyciągał szyję i ryzykując nadwerężenie karku, starał się dojrzeć w głębi sali pomiatającą dobremi obyczajami pannę, która ośmieliła się przyjść wieczorem do kawiarni (sama), a następnie przebywać w niej z młodym człowiekiem. Młodzieniec uparcie siedział do nich tyłem, niesposób było rozeznać jego twarzy. Profesor Virnon przeszedł się nawet po kawiarni, aby ustalić jego identyczność, lecz niestety młoda para siedziała w kącie, nie mógł więc podejść bliżej, bez zwrócenia uwagi.

Brydż nie kleił się jakoś tego wieczora... Grano leniwie i bez zapału. Kapitan Nick dał pierwszy hasło do odwrotu.

Szybko zlikwidowano wszystkie brydżowe spory i uregulowawszy przegrane, czterej mężczyźni opuścili kawiarnię. W milczeniu zaczęli iść miarowemi krokami w stronę kolegjum.

— Nie jestem bynajmniej wrażliwy — odezwał się Manuel — przyznam się jednak, że ta nieoczekiwana śmierć dyrektora zrobiła na mnie ogromne wrażenie...

— Gdyby choć złapali mordercę! — wykrzyknął kapitan — ale śledztwo nie posunęło się ani krok naprzód. Już cztery dni minęło od chwili tragicznego wypadku, a wszyscy jesteśmy ciemni, jak tabaka w rogu. Najbardziej mnie denerwuje tajemniczość tej sprawy.

— Tak to bardzo denerwujące — przyznał Barthelemy. — A pan co o tem sądzi, panie Virnon?

— Cóż mogę powiedzieć takiego, coby już nie było dziesięć razy mówione? Mam wciąż przed oczyma obraz okrwawionego trupa... brrr... Niemiła historja!

Wszyscy umilkli. Księżyc świecił jasno, uwydatniając koronkową sylwetkę świerków. Wokoło panowała głucha cisza, przerywana od czasu do czasu dalekiem ujadaniem psa.

Naraz z głębi lasu rozległ się żałosny, a przeniкliwy krzyk dziecka.

— Co to jest? — zawołał przerażony Barthlemy, chwytając kapitana za ramię.

— Puść mi pan rękę i nie bądź dzieckiem — ofuknął go kapitan. — Nie słyszał pan nigdy nawoływania puszczyka, czy co?

I spojrzawszy na przestraszonego kolegę, wybuchnął głośnym śmiechem.

Szczery śmiech rozproszył niemiły nastrój, któremu mimowoli ulegli po wyjściu z miasteczka. Poszli teraz raźniej w takt piosenki, którą pogwizdywał kapitan. Na zakręcie drogi, wiodącej do kolegjum, mignął im na szosie jakiś cień i zaraz znikł w przydrożnych krzakach. Cztery głowy zwróciły się w tę stronę, lecz nie było już nic widać.

— Widzieliście? — spytał z niepokojem Manuel.

— Owszem — odpowiedzieli wszyscy trzej naraz.

— Ktoś nas śledzi.

— Śledzi, śledzi — burknął szorstko kapitan — powiedzcie poprostu, że nas ktoś szpieguje.

— Spokojnie panowie — odezwał się Virnon — zachowajcież trochę zimnej krwi. Śmierć dyrektora wytrąciła nas wszystkich z równowagi i zaczynamy się poddawać jakimś urojonym przywidzeniom... Opanujmy nerwy, cóż, u djabła...

— Słusznie, opanujmy nerwy — powtórzył kapitan — i chodźmy prędzej, bo już późno.

Ruszyli znów naprzód i wkrótce stanęli u bramy kolegjum. Weszli na dziedziniec i naraz jedno z okien w gmachu rozbłysło światłem, na którego tle ukazała się ciemna sylwetka pana Miette.

— Trzymaj go, trzymaj — krzyczał detektyw. — Biegnijcie za nim, Franciszku!

— Kiedy nikogo nie widzę — ryczał odźwierny w odpowiedzi.

— Tu, tu koło drzwi... łapcie go!

Trzej profesorowie rzucili się naoślep w ukazanym kierunku. Nie podążył za nimi jedynie Virnon, który ulotnił się niewiadomo kiedy i jak.

VIII.

Rozmyślania detektywa.

Tego samego wieczora detektyw udał się wcześnie do swego pokoju. Od Stonebridge'a dowiedział się, że według wszelkie go prawdopodobieństwa jego rodzice byli ostatnimi gośćmi w kolegjum pamiętnego dnia.

— Rodzice moi — powiedział Amerykanin — zwiedzili gmach szkoły, pożegnali się ze mną, a potem, wiem, że pozostali jeszcze jakiś czas u dyrektora.

— Czy może rodzice mieli zamiar złożyć jakieś pieniądze na ręce pana Valen...

— Nie wiem tego — odparł Stonebridge — ale to bardzo możliwe. Wiem, tylko, że zostawili mnie osobiście pewną kwotę na moje wydatki.

— Czy to była duża suma?

— Co pan nazywa dużą sumą?

— Mój Boże, dla takiego młodego chłopca jak ty, przypuszczam, że pięćset franków jest olbrzymią kwotą.

Amerykanin roześmiał się wesoło.

— Pięćset franków? Panie Miette, co pan chce, abym z tem zrobił? Ależ utrzymanie auta będzie mnie miesięcznie kosztowało znacznie więcej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matjasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.